Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 228. — ROK XL.

SOBOTA
26 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Metamorfozy.

Wśród wielkiego zainteresowania ze strony całego żydowstwa obraduje w Pradze kongres sjonistyczny. Bierze w nim udział kilkuset delegatów, reprezentujących wszystkie większe skupienia żydowskie. Toczy się na nim walka różnych kierunków sjonistycznych. Prasa żydowska we wszystkich językach zamieszcza z kongresu obszerne sprawozdania. Odnosi się wrażenie, że w tej chwili niema dla żydów ważniejszej sprawy. Kongres sjonistyczny skupia całą ich uwagę. Oczekują od niego wiele: wskazówek na najbliższą przyszłość, wytknięcia jasnej linji dalszego postępowania.

Punktem kulminacyjnym obrad kongresu sjonistycznego jest niewątpliwie referat prezydenta organizacji sjonistycznej, p. N. Sokołowa, o obecnej sytuacji żydów na świecie. Referat ten powinien także zainteresować społeczeństwo polskie, bo dużo w nim miejsca poświęcono żydowstwu w Polsce. P. Sokołow mówił najpierw o politycznem położeniu żydów polskich, a następnie poddał szczegółowej analizie ich stosunki gospodarcze.

Zdaje się, że po raz pierwszy od czasu, jak powstał sjonizm i odbywają się kongresy sjonistyczne, współtwórca i przywódca tego ruchu daje publiczny wyraz radości, że istnieje niepodległe państwo polskie. Tego dotąd nigdy nie było. Ta nieoczekiwana manifestacja uczuć dla Polski stała się możliwa dopiero w następstwie hitleryzmu i prześladowań żydów w Niemczech. „Dla wielu nieszczęśliwych paszport polski stał się talizmanem — mówił p. Sokołow. Są wielkie gminy żydów polskich w różnych krajach, które częstokroć, szczególnie w okresie kryzysu, przysparzają najwięcej klijenteli przedstawicielom Rzeczypospolitej zagranicą“...

P. Sokołow dla zobrazowania położenia politycznego żydów w Polsce sięgnął daleko w przeszłość. Podkreślił liberalizm polski i stwierdził, że „Polska nie splamiła nigdy swej historji wygnaniem żydów“. Nawet więcej: „przez wpuszczenie żydów z innych krajów Polska stała się masowym rezerwoarem dla świata żydowskiego i w ten sposób pozytywnie przyczyniła się do zachowania naszego narodu bardziej, niż to zdołał uczynić jakikolwiek inny kraj“. Przypuszczać należy, że uczestnicy kongresu sjonistycznego słuchali przemówienia p. Sokołowa ze zdumieniem, bo dowiadywali się rzeczy dla siebie nowych. Dotąd przedstawiano im Polskę, jako kraj pogromów i systematycznych prześladowań żydowskich. Zwłaszcza musiał się czuć bardzo nieswojo, p. Żabotiński, przywódca rewizjonistycznego odłamu ruchu sjonistycznego. Pan ten czy to na łamach przedwojennej „Kijowskiej Myśli“, czy w innych swych wystąpieniach publicznych miał zwyczaj pisać i mówić o Polsce zupełnie co innego. Nie są to sprawy tak dawne, abyśmy o tem zdołali już zapomnieć.

Tło historyczne było potrzebne p. Sokołowowi dla zrozumienia obecnego stosunku żydów do Polski. Stosunek ten określa p. Sokołow jako „względnie pomyślny“. lecz „niebo jeszcze niezupełnie się wypogodziło i reakcja wciąż czatuje“.

Jednak p. Sokołow jest dobrej myśli. „Rząd polski złożył mi oświadczenie na rzecz sjonizmu. które stanowi godny przyczynek do deklaracji Balfoura. Polska niejednokrotnie w ramach ustawy i ducha pokojowego pomagała nam w Genewie. To są fakty, które każdy rozważny polityk musi wysoko cenić“... Pan Sokołow stwierdza dalej „z satysfakcją“, że „rząd polski jest przeciwny pogromom, akcjom antysemickim, jest za pokojowym rozwojem (?)“. Mimo to wzywa p. Sokołow swych zwolenników w Polsce do dalszej walki o prawa mniejszości i o emancypację, ale nie chce wdawać się w szczegóły, nie chce udzielać im swych rad i wskazówek, gdyż „żydowstwo polskie ma swych przewódców politycznych, swą opinję publiczną, swe gminy i instytucje, im więc możemy z całem zaufaniem pozostawić żydowską politykę krajową“. Wogóle p. Sokołow jest zasadniczo przeciwny — co także jest charakterystyczną nowością — wszelkim interwencjom obcym w sprawy żydowstwa polskiego. „W każdym razie najwyższy już czas położyć kres systemowi amerykańskiemu i zachodnio-europejskiemu patronowania żydom polskim“.

Reasumując przemówienie p. Sokołowa, w którem przedstawił położenie polityczne żydów w Polsce, można ustalić jako fakt niewątpliwy, że żydzi są zadowoleni z obecnych stosunków politycznych i widzą w nich dla siebie korzystne warunki w prowadzonej przez nich walce o prawa mniejszości i emancypację. „Pomyślny nastrój zewnątrz — mówił p. Sokołow — uprawnia do dobrych nadziei“. Optymizm p. Sokołowa idzie tak daleko, że zdaje się on zapominać, że, oprócz żydów, istnieją także w Polsce Polacy, którzy — tak już wynika z układu wzajemnych stosunków — mają dość powodów do niezadowolenia z zadowolenia żydów. Tak nieraz bywa, że, gdy jednym jest dobrze, to drugim jest źle. Ten jednak szczegół uszedł uwagi p. Sokołowa. Nie poruszył go wcale i przeszedł odrazu do omówienia sytuacji gospodarczej żydów w Polsce. I ta druga część jego przemówienia zasługuje na bliższe zainteresowanie, bo właśnie w dziedzinie gospodarczej, to „dobrze“ i „źle“ nabiera specjalnego zabarwienia i posiada bardzo swoistą wymowę.

A. D.

SPADEK DOLARA I FUNTA.

Londyn, 25 sierpnia. Spadek dolara i funta angielskiego trwa w dalszym ciągu. W Londynie spadł kurs dolara do 4.69 w stosunku do funta angielskiego. Funta szterlinga notowano w Zurychu 16.95, w Paryżu 83.78 i w Amsterdamie 8.12 i pół.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Prognoza pogody: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem, malejącem. Po chłodnej nocy dniem temperatura około 18 stopni. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie. Pozostałe dzielnice: Zachmurzenie zmienne gdzieniegdzie z przelotnemi deszczami. **Chłodno. Umiarkowane,** chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Parcelacja części ordynacji zamojskiej.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.) 25 sierpnia br. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o parcelacji części gruntów ordynacji zamojskiej na pokrycie długów. Dekret upoważnia ministra rolnictwa do wyłączenia z ordynacji zamojskiej 23.500 ha gruntu, które ordynat Maurycy Zamojski będzie mógł sprzedać z wolnej ręki Państwowemu Bankowi Rolnemu wyłącznie na spłatę ciężarów publicznych z wyjątkiem podatków państwowych i dodatków komunalnych do tych podatków. Tą sprzedażą wydzielonych gruntów ma być spłacone zadłużenie ordynata Maurycego Zamojskiego tylko w państwowym Banku Rolnym, Banku Gospodarstwa Krajowego i instytucjach wskazanych przez ministra skarbu. Za zezwoleniem ministra skarbu części wyłączonych gruntów mogą być sprzedane bezpośrednio wskazanym przez ministra instytucjom na pokrycie ich wierzytelności. Niezależnie od powyższego dekret upoważnia ministra skarbu do wyłączenia w porozumieniu z ministrem rolnictwa z ordynacji zamojskiej 9.200 ha gruntów leśnych i polesnych, które od ordynata Maurycego Zamojskiego nabędzie z wolnej ręki skarb państwa na pokrycie pretensyj tytułem wszystkich podatków i opłat państwowych wraz z dodatkami komunalnemi oraz na pokrycie podatków osobistych, wymierzonych ordynatowi Maurycemu Zamojskiemu za okres do dnia 31 grudnia 1932 roku. Dekret upoważnia nadto do wyłączenia do dnia 29. 8. 1934 roku z ordynacji zamojskiej 12.500 ha gruntu na spłatę innych zobowiązań ordynata Maurycego Zamojskiego, zaciągniętych przez niego osobiście, o ile zobowiązania te powstały przed dniem 24 sierpnia 1932 roku. Zobowiązania zabezpieczone na majątku ordynata Zamojskiego. nie należącym do składu ordynacji zamojskiej mogą być spłacone ze sprzedaży obszarów wyłączonych tylko wówczas, jeżeli na ich spłatę wyrazi zgodę według swobodnego uznania minister skarbu.

Rozporządzenie Prezydenta udziela ordynatowi Zamojskiemu termin do 29 sierpnia 1934 roku na zawarcie układu dobrowolnego z wierzycielami o przekazanie w naturze na własność poszczególnych wierzycieli części wyłączonych obszarów. Minister skarbu upoważniony został do przedłużenia tego terminu o jeden rok.

Katastrofy w niemieckim locie okrężnym

13 SAMOLOTÓW USZKODZONYCH W GDAŃSKU I KRÓLEWCU.

Berlin 25 sierpnia. Z lotniska Tempelhof wystartowało dziś rano o godz. 6, przeszło 100 samolotów niemieckich do lotu okrężnego ponad Niemcami. W grupach po 6 aparatów startowały samoloty w odstępach 3-minutowych. Pierwsza trasa lotu prowadzi przez Szczecin, Gdańsk do Królewca i z powrotem przez Gdańsk, Frankfurt nad Odrą do Berlina. Impreza ta ma przebieg niezbyt szczęśliwy. Już podczas pierwszego lądowania w Gdańsku uległy trzy aparaty wypadkom, łamiąc śmigi i podwozia. Pod Królewcem odpadły dwa dalsze aparaty, z których aparat Wolfa Hirscha spadł do morza, przyczem lotnik został w ostatniej chwili wyratowany przez motorówkę, drugi zaś aparat został podczas przymusowego lądowania uszkodzony. Przy powrotnem lądowaniu w Gdańsku uszkodzonych zostało jeszcze 8 aparatów tak, że zostały wyeliminowane z zawodów.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). Od rana nad Pomorzem przelatywały samoloty. Przelot nie wywołał większego zainteresowania wśród ludności. Niektóre samoloty były ozdobione swastykami. Zaszły dwa wypadki przymusowego lądowania samolotów. Jeden w Masarni, pow. kartuskiego, drugi w Górkach pow. tczewskiego. Oba lądowania spowodowane brakiem benzyny, odbyły się bez wypadku.

W Toruniu stanie silna radjostacja.

Warszawa, 25. 8. (Telef. wł.) Ze strony społeczeństwa bydgoskiego czynione były u władz starania, aby radjostacja pomorska, której budowa będzie podjęta z początkiem roku przyszłego, została ulokowana w Bydgoszczy a nie w Toruniu. Za Bydgoszczą, jako siedzibą pomorskiej radjostacji przemawiają — zdaniem czynników zainteresowanych — względy natury lokalnej. Starania te nie odniosły skutku. **Sprawa budowy radjostacji w Toruniu została już przesądzona ze względów ogólnopaństwowych.** Przez budowę tej radjostacji ludność pomorska uzyska możność odbierania programów polskich, które są obecnie zagłuszane przez **silne pograniczne stacje niemieckie.** Nie jest dla nikogo tajemnicą, że pograniczne stacje niemieckie **prowadzą propagandę polityczną i kulturalną, obliczoną na budzenie pewnych nastrojów wśród ludności wybrzeża i całego Pomorza.** Przyszła radjostacja pomorska **pokrzyżuje plany niemieckiej propagandy radjowej, zjednując sobie zwolenników na terenie Pomorza.**

Gorgonowa nie będzie na rozprawie w Sądzie Najwyższym.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). Wyznaczona na 22 września rozprawa w sprawie Gorgonowej w Sądzie Najwyższym w Warszawie, wywołała duże zainteresowanie wśród publiczności i sfer prawniczych stolicy. Do Sądu Najwyższego napływają bezustannie zgłoszenia o bilety wstępu na salę rozpraw. Ze strony publiczności organizowane się procesem Gorgonowej w Sądzie Najwyższym koncentruje się głównie na osobie oskarżonej. Publiczność oczekuje pojawienia się Rity Gogonowej w sali rozpraw. Tymczasem publiczność warszawską spotka pod tym względem zawód, gdyż proces w Sądzie Najwyższym odbędzie się bez udziału oskarżonej. Rozprawa w Sądzie Najwyższym zapowiada się o wiele mniej sensacyjnie, niż w Krakowie. Rozprawa ta toczyć się będzie nie na temat meritum winy, czy niewinności Rity Gogonowej, lecz jedynie i wyłącznie nad tem, czy sąd przysięgłych w Krakowie uchybił przepisom ustawy, jak to utrzymują obrońcy Gorgonowej. Na wypadek, gdyby Sąd Najwyższy odrzucił kasację obrońców, wówczas automatycznie wyrok krakowski stałby się prawomocny. Gdyby natomiast Sąd Najwyższy podzielił punkt widzenia obrony i uchylił wyrok krakowski z względów proceduralnych, to równocześnie nastąpi przekazanie sprawy innemu sądowi przysięgłych, celem przeprowadzenia ponownej rozprawy, przyczem Sąd Najwyższy może poza Krakowem i Lwowem wyznaczyć inne miejsce rozprawy. Jak widzimy, nie tyle sam przebieg rozprawy w Sądzie Najwyższym, ile raczej wyrok ten instancji budzi zrozumiałe zaciekawienie opinji w procesie Gorgonowej.

—§—

Herriot zabawi w Rosji 2 tygodnie.

Stambuł, 25. 8. (PAT.) Herriot i towarzyszący mu parlamentarzyści francuscy odjechali wczoraj na pokładzie parowca „Cziczerin“ do Rosji Sowieckiej. Herriot, który wyląduje w Odessie, zabawi w Rosji Sowieckiej 2 tygodnie.

O czem piszą inni?..

Forma i treść.

Jest nam miło stwierdzić, że w naszych poglądach na zagadnienie stosunków polsko-gdańskich nie jesteśmy odosobnieni. Omawia je obszernie „Kurjer Warszawski" w artykule „Miłe formy i treść niebezpieczna" i dochodzi do tych samych wniosków, którym niejednokrotnie dawaliśmy wyraz w artykułach wstępnych. Podkreślając te dodatnie zmiany, jakie zaszły ostatnio w stosunkach między Polską a Wolnem Miastem, zastrzega się jednak „Kurjer Warszawski", że nie może

> wziąć udziału w chórze, który stara się nas przekonać, że stosunki polsko-gdańskie zmieniły się nagle i całkowicie, że otworzyły się nieograniczone możliwości, że senat nacjonal-socjalistyczny jest pierwszym, który zrozumiał rolę wolnego miasta i współpracę z nami uważa za cel swej polityki.

Zdaniem cytowanego pisma, w tych sprawach ze szczególną starannością trzeba odróżniać treść od formy, a taktykę od istotnych zamiarów:

> Senat nacjonal-socjalistyczny, który od kilku tygodni rządzi w wolnem mieście, różni się od swych poprzedników poprawnością form i okrągłością słów, które robią na nas miłe wrażenie. Niektóre z nich nie są zupełnie pozbawione treści i pożytek ich chętnie podkreślamy, szukając stale i wszędzie punktów stycznych między Rzecząpospolitą i wolnem miastem.
>
> Lecz, ani rokowania, ani zapowiedzi porozumienia, ani sympatyczne odwiedziny nie stanowią dostatecznej podstawy do niewczesnej radości. Przeżywamy w stosunkach polsko-gdańskich okres szczególnie ciężki: władza w wolnem mieście znajduje się w rękach bojowych nacjonalistów i jest całkowicie uzależniona od rządu Rzeszy. Rozwój gdańskiej racji stanu został brutalnie przerwany. Terytorjum, stanowiące nasz dostęp do morza dostało się pod kontrolę stronnictwa rządzącego w Niemczech. Taka jest treść zjawisk, którym usiłują zaprzeczyć formy.

I o tem bardzo często nie pamięta się wcale w dyskusji na temat stosunków polsko-gdańskich.

„Ostatnia stawka".

Zgadzamy się ze „Słowem" wileńskiem, że naprawa ustroju jest nadal sprawą najważniejszą. Gdyby było inaczej, nie zatrzymywalibyśmy się nad jego artykułem „Myślmy o naprawie ustroju", w którym znajduje się takie ryzykowne twierdzenie, że sanacyjne pomysły reformy konstytucji są... „ostatnią stawką na ratowanie parlamentaryzmu":

> Projekt Sławka nie jest bynajmniej pogrążaniem parlamentaryzmu, jak chcą niektórzy. Wprost przeciwnie. Jest to ostatnia stawka na ratowanie parlamentaryzmu, ratowanie drogą koniecznych reform, koniecznej naprawy. Czasami leczenie nie jest przyjemne i niemądre dzieci grymaszą. Ale jest konieczne. Wprowadzenie Senatu, opartego na patrjotach wypróbowanych, jest konieczną korektywą obecnego ustroju i umożliwia dalszego trwanie tego ustroju.
>
> Projekt Sławka zabezpiecza nas przed omnipotencją Sejmu, której złe skutki oglądaliśmy wszyscy. Ale zabezpiecza nas również od faszyzmu, od hitleryzmu, od bolszewizmu, od dyktatury, to jest od tych form, którym uległy te państwa, w których podobnie, jak u nas, parlamentaryzm zbankrutował. Raz jeszcze: jest to ostatnia stawka ratowania parlamentaryzmu.

Pan Mackiewicz niewątpliwie wierzy w to, co pisze, ale poza nim, nawet w jego obozie, mało kto podziela tę wiarę.

Pod znakiem niepewności.

Nowy rok szkolny, który ma zapoczątkować nową erę w szkolnictwie, zaczął się pod znakiem niepewności i nędzy. W tej wielkiej, a tak ważnej dziedzinie życia publicznego panuje niesłychany chaos. O pewnych jego objawach piszą „ABC":

> Największą bolączką szkolnictwa prywatnego — to przymusowe zniesienie niższych klas gimnazjalnych. Stanowiły one normalną podbudowę szkoły średniej i były zwykle najliczniejsze. Utrata ich podcina odrazu podstawy materjalnej egzystencji szkoły i stawia pod znakiem zapytania całą jej przyszłość.
>
> W tych warunkach nic dziwnego, że wszyscy właściciele szkół średnich wnieśli prośbę o pozwolenie otwarcia odpowiednich oddziałów szkoły powszechnej. Pozwolenie to otrzymali wszyscy, albo prawie wszyscy. Ale pod warunkiem, że szkołę powszechną otworzy się z pierwszym oddziałem włącznie.
>
> Warunek motywuje się tem, że w przeciwnym wypadku miałoby się jakoby do czynienia z ukrytem kontynuowaniem dawnych odpowiednich klas szkół średnich.
>
> Tak czy inaczej, rezultat jest ten, że odbywa się teraz na wielką skalę polowanie szkół prywatnych na kandydatów do pierwszego oddziału, t. j. na dzieci 6-cio i 7-mio letnie.
>
> Dzieci w tym wieku rodzice dotąd, zależnie od poglądów i możności osobistej, albo oddawali do publicznych szkół powszechnych, albo kształcili w domu. To ostatnie jest teraz tem łatwiejsze, że, wobec kryzysu, lekcje, początkowe zwłaszcza, można pobierać bardzo tanio.
>
> To też szkoły prywatne przyjmują już nieraz takie dzieci pół darmo, byle tylko móc utrzymać się na powierzchni.

Szkolnictwo prywatne i zatrudnieni w niem nauczyciele wchodzą w stadjum niezmiernie utrudnionej walki o byt. Istotnie, nowy rok szkolny zaczyna się dla nich pod znakiem niepewności i nędzy. Niepewność jest jeszcze większa z tego powodu, że obecnie nauczycielom szkół średnich udziela się prawa nauczania w szkole powszechnej pod warunkiem wykazania się świadectwem lojalności i moralności, wydawanem przez władze administracyjne...

Zagadnienia Afryki.

Głos Sarrauta. — Walki w Marokku. — Opór tubylców. Miljon murzynów-żołnierzy. — Apetyt Włoch na Tunis.

Jeszcze niedawno było dość głośno o projektach współpracy państw europejskich w kolonizacji i podniesieniu gospodarczem Afryki. Miało to być lekarstwo na kryzys. Obliczano, że Afryka może pomieścić całkiem łatwo 10—12 miljonów Europejczyków, przyczem brano w rachubę tylko zdrowe i urodzajne obszary. Co do kapitałów, to setki miljardów franków możnaby ulokować w zyskownych przedsiębiorstwach i budowlach niezbędnych dla podniesienia cywilizacji tego olbrzymiego lądu. Zamierzano nawet Ligę Narodów zainteresować temi projektami. Pisali na ten temat głośny „Paneuropejczyk" Coudenhove, dalej Caillaux a ostatnio francuski minister kolonij Sarraut. Niedawno udzielił on włoskiemu tygodnikowi „L'Azione Coloniale" wywiadu na temat tej współpracy. Wskazał na to, że Anglja i Francja mają nadmiar kapitałów, ale zato brak im ludzi do kolonizowania pustych ziem, inne natomiast kraje europejskie mają nadmiar ludności. Wszystkim zaś państwom europejskim zagraża gospodarcza ekspansja Azji, zwłaszcza Japonja. Wobec tego Europa powinna się zabrać wspólnemi siłami do kolonizowania Afryki. Sarraut zaznaczył, że trzebaby uszanować polityczne granice w Afryce, nie zmieniać jej mapy, tylko przyznać państwom pozbawionym kolonij odpowiednie miejsce w gospodarczem zdobywaniu Afryki.

Naprzekór wszystkim takim pomysłom „międzynarodowej współpracy" wciąż mnożą się oznaki zawziętej rywalizacji mocarstw, które świadczą, że walka o ostateczny podział Afryki będzie zacięta.

Choć już na przedwojennych mapach Afryka była porysowana linjami granicznemi i upstrzona barwnemi plamami, to jednak dla zdobywców i odkrywców znalazło się jeszcze trochę do roboty i po wojnie. Włochy dopiero za rządów Mussoliniego ukończyły podbijanie oaz leżących na krańcach Tripolisu. Do tej pory jeszcze nie jest ustalona przynależność państwowa niektórych terenów w głębi środkowej Afryki, coprawda bezludnych i pustynnych, a więc bezwartościowych, o ile ziemia może być bezwartościową. Francja w latach powojennych prowadziła zaciętą walkę z Abd el Krimem, teraz zaś walczy z plemionami tubylczemi w górach Wysokiego Atlasu. Nie było wprawdzie nigdy wątpliwości, do jakiego państwa te ziemie należą, ale były i są wątpliwości co do tego, co oznacza „protektorat" francuski. Dotąd bowiem Marokko bynajmniej nie zostało wcielone do Francji, a tubylcy niechętnie patrzą na ograniczanie ich praw, choć dzięki Francji kraj ich cywilizuje się i bogaci.

Wojnę z Abd el Krimem ściągnęła na Francję właściwie niedołężna administracja hiszpańska, która na swem terytorjum, w t. zw. Marokko hiszpańskiem nie umiała sobie poradzić z buntem Kabylów. Pożar powstania objął także i francuskie posiadłości. Była to wówczas prawdziwa wojna. Ukazywały się komunikaty wojenne, stosowano nowoczesne narzędzia walki, a siły, których Francja musiała użyć, były pokaźne.

Walki, które się teraz toczą w górach Wielkiego Atlasu, nie przedstawiają się tak poważnie. Być może, że jednym z powodów tego nowego kłopotu Francji jest nieumiejętna i niedbała gospodarka Hiszpanji w niedalekiem Rio de Oro. Tubylcy cieszą się tam jeszcze wielką swobodą, wojownicze jednostki żyją z rabunku a nie z pracy, barbarzyńskie obyczaje pozostały nienaruszone. Granica od strony Marokka francuskiego jest źle strzeżona (swoją drogą kordonu na wzór europejski stworzyć nie można) i dlatego bandy rabusiów znajdują tam łatwo schronienie. Prawdopodobnie stamtąd przemyca się broń i amunicję do tych szczepów, które walczą w górach Wielkiego Atlasu. Jeśli prawdą jest, że w wojsku Abd el Krima było trochę Niemców a broni niemieckiej dość dużo, to możliwe, że i teraz ktoś cichaczem podsyca powstanie w Marokku, by przyczynić Francji kłopotu.

Ale ten kłopot jest niewielki. Zbuntowanych wojowników jest, jak się zdaje, tylko **kilka tysięcy**. Jeśli tak długo stawiają opór, to dlatego, że wspiera ich przyroda. Dzikie a wysokie góry są naturalnemi twierdzami. Wojska francuskie walczą z nadzwyczajnemi trudnościami komunikacyjnemi i aprowizacyjnemi. A lato jest niezwykle upalne. Mimo wszystko oddziały francuskie idą naprzód. Otaczają ciasnym pierścieniem masywy górskie, zajęte przez tubylców i jeśli nie zdobywają ich, to głodem zmuszają do poddania się. Czasem dochodzi do krwawych potyczek. Bywały dni, w których Francuzi tracili do 100 zabitych i rannych.

Zdaje się, że już w najbliższych tygodniach ta pacyfikacja Marokka będzie ukończona. — Francji zależy na zupełnem uspokojeniu tego terytorjum, między innemi z tego względu, że chce mieć bezpieczną i niezagrożoną komunikację z posiadłościami kolonjalnemi nad Nigrem. Jak wiadomo, już podczas wojny światowej kilkaset tysięcy murzynów nosiło mundur francuski. Wedle obliczeń Niemców, którzy najwięcej się tą kwestją interesują, Francja posiada dziś już miljon doskonale wyćwiczonych murzynów. Na europejski front walki można ich przewieźć albo morzem wzdłuż brzegów Afryki albo drogą lądową, gdy będzie urzeczywistniony pomysł zbudowania wielkiej kolei transsaharyjskiej.

W niemniejszym stopniu jak Niemcy, interesują się wszystkiemi wydarzeniami militarnemi **Włosi**. Ich uwaga zwrócona jest jednak głównie na Tunis. Tu znajdują się podstawy francuskiej floty i lotnictwa morskiego, tak, że żadna część Italji nie byłaby na wypadek wojny bezpieczna. Sycylja byłaby równie zagrożona jak np. Medjolan.

Z tem większym apetytem patrzą faszystowskie Włochy na Tunis, że element włoski jest tam bardzo silny i jak twierdzi prasa włoska, osadnik włoski bierze górę nad osadnikiem francuskim. Ma mniejsze wymagania, przyzwyczajony jest do ciężkiej pracy, a jego rodzina powiększa się szybciej niż rodzina Francuza. Naturalnie osadnictwo włoskie korzysta także z wydatnej pomocy z Rzymu.

Na tym odcinku pokojowe a ciche zmaganie się dwóch narodów jest może najzaciętsze. Ale są także inne ziemie w Afryce, które mogą się stać przedmiotem zatargów. Przecież i Niemcy marzą o odzyskaniu swych dawnych posiadłości i przedwojennym kolonistom wydali hasło, by się nie wycofywali, lecz trwali na swych placówkach.

S. S.

„Należy być silnym" mówi Mussolini.

W pobliżu granicy francuskiej mają się odbyć wielkie manewry włoskie. Mussolini przybył do Cuneo i wygłosił tam mowę, w której — jak to już nieraz czynił — podkreślał znaczenie siły i potęgi. „Duce" oświadczył:

6.000 lat historji ludzkiej będzie nam wyraźną wskazówką, że **należy być silnym**. Narody silne mają przyjaciół wśród bliższych i dalszych sąsiadów. W razie wojny wzbudzają lęk. Narody słabe w czasie pokoju są osamotnione, a w czasie wojny grozi im niebezpieczeństwo, że zostaną zgniecione. **Należy być przedewszystkiem silnym liczebnie. Kiedy kołyski są puste, naród starzeje się i upada.** Należy być silnym i odważnym. Nie należy nigdy oglądać się poza siebie, kiedy decyzja zapadła, lecz zawsze iść naprzód. Konieczna jest siła charakteru, aby równowaga nie została zachwiana ani wtedy, gdy naród tonie w słońcu sławy, ani wtedy, gdy spadają nań niespodziewane ciosy losu. 14 lat ciężkiej walki uczyniło z narodu włoskiego zwartą masę ludzką, której nic nie potrafi rozdzielić. Włochy faszystowskie w połowie 20-go wieku występują jako jedyny naród, posiadający doktryny zbawcze i żywotne dla wszystkich narodów cywilizowanych świata.

Przemówienie swe zakończył Mussolini wśród entuzjastycznych okrzyków zebranych tłumów, które coprawda mają duże zastrzeżenia co do „zbawczego" systemu faszystowskiego, ale obecnie są pod wrażeniem triumfu eskadry gen. Balbo i toną „w słońcu sławy".

Komunizm niemiecki w podziemiach

Niema dnia, aby prasa niemiecka nie doniosła o obławach i masowych aresztowaniach komunistów. Organizacja komunistyczna pomimo represji istnieje i działa w podziemiach. Policja niemiecka ma z nią dużo kłopotu, gdyż komuniści są czasem bardzo pomysłowi.

Na ulicach Berlina rozdawano niedawno broszurkę z wielkim krzyżem na okładce i napisem: „W cieniu Krzyża — film Cecil de Mille'a". Pierwsze stronniczki broszury były streszczeniem filmu. Ale nieco dalej można było czytać, że tak jak Neron spalił Rzym i prześladował chrześcijan, tak hitlerowcy spalili Reichstag, by zgnębić komunistów. W formie niewinnej ulotki reklamowej przemycono dłuższą odezwę bolszewicką. Rozdano w Berlinie dziesiątki tysięcy tych osobliwych ulotek, zanim się policja spostrzegła. Aresztowano wielu kolporterów, lecz nie wykryto drukarni, która te druki wykonała.

W Monachjum pewnego ranka nieznani osobnicy obchodzili kamienicę za kamienicą i wrzucali do każdej skrytki pocztowej prospekt wytwórni radjowej. Obywatel, który czytał przy rannej kawie ów prospekt, dostrzegał początkowo tylko wielkie napisy: „Przełomowy wynalazek! Sensacyjna nowość! Sprzęt radjowy po śmiesznie niskich cenach! Odbiornik dla każdego Niemca!". Ale wpatrzywszy się lepiej zaciekawiony Monachijczyk znajdował między grubemi napisami wąskie linijki drobnego druku z niespodziewaną treścią:

„Triumfem niemieckiej techniki jest nasz nowy odbiornik marki „Antifa". Gdy go Pan kupi, przekona się, jak to jest z radjowemi obietnicami Hitlera. Bezrobocie spada, bo w obozach koncentracyjnych giną tysiące ludzi, a statystyki urzędowe łatwo fałszować".

W tym tonie utrzymana była cała ulotka reklamowa. Rozdano jej dziesiątki tysięcy, zanim policja zaczęła ją konfiskować.

Ilość aresztowań jest codziennie ogromna i dużo jeszcze wody w Sprewie upłynie, nim rząd Hitlera z tem niebezpieczeństwem jako tako upora. 5 miljonów ludzi głosowało w ub. roku na listy komunistyczne. Setna część wystarczyłaby do stworzenia silnej organizacji podziemnej. To też londyński „New Statesman" pisze o Niemczech:

> „We wszystkich dzielnicach wielkich miast pracują nielegalne organizacje i drukarnie, prawie codziennie ukazują się w Berlinie, Hamburgu, Lipsku i Essen komunistyczne ulotki, małe gazetki, afisze".

Pismo angielskie twierdzi, że komuniści tworzą tajne „piątki", które działają w organizacjach hitlerowskich. Ponieważ robotnicy zmuszeni są należeć do hitlerowskich związków zawodowych, więc komuniści udają gorliwych hitlerowców i w imię narodowego socjalizmu stawiają przy wszelkich zatargach strajkowych żądania wręcz bolszewickie.

Ta robota komunistyczna osłabnie jednak napewne wkrótce, bo „technicy" komunistyczni są zwykle dobrze opłacani. A w Moskwie pieniędzy coraz bardziej brak.

z.

Na ziemiach Rzeczpolitej

Depesza pożegnalna wycieczki przyjaźni katolików francuskich.

Opuszczając granice Polski, wycieczka przyjaźni katolików francuskich wysłała ze Zbąszynia pod adresem Ks. Kardynała Prymasa Hlonda depeszę treści następującej: „Katolicy francuscy unosząc niezatarte wspomnienia gościnnego przyjęcia w Polsce, składają Waszej Eminencji, uosobiającej dla nich naród polski, wyrazy hołdu i prawdziwie synowskiej wdzięczności. — O. Dassonville“.

„Żółte koszule“ w Łodzi.

Duże wrażenie w Łodzi, szczególnie wśród żydów, wywołało pojawienie się na ulicach miasta młodzieńców, ubranych w żółte koszule. Są to członkowie niedawno powstałej nowej partji polskich narodowych socjalistów, którzy **odznaczają się wybitnym antysemityzmem.** Stają oni przed sklepami żydowskiemi, wzywając publiczność, aby nie kupowała u żydów. Ostatnio na tem tle doszło do ostrych bójek na ul. Piotrkowskiej. Kilku młodzieńców w żółtych koszulach aresztowano.

Akcja zwalczania żebractwa

Komisarjat rządu m. stol. Warszawy postanowił wzmocnić akcję mającą na celu zwalczanie żebractwa: żebracy składają się głównie z żywiołu napływowego lub zawodowego. **Znane są wypadki umyślnych okaleczeń, wynajmywania dzieci, znęcania się nad niemi w celu wzbudzenia litości i łatwiejszego uzyskania datków.** Akcję tę przeprowadza komisarjat rządu zpowodu licznych zażaleń mieszkańców, a nadto krytycznych uwag licznych turystów i cudzoziemców. Każdy zatrzymany żebrak poddany będzie zabiegom dezynfekcyjnym i dezynsekcyjnym, a nadto ulegnie karze.

Żydówki pobiły i okradły sekwestratora

Niezwykła przygoda spotkała sekwestratora, który przybył do mieszkania **Ryfki Wolbendler w Będzinie,** celem dokonania zajęcia mebli w mieszkaniu za podatki. **Właścicielka mieszkania, jej dzieci, siostry i kuzynka rzuciły się na sekwestratora, pobiły go mocno, przyczem poturbowanemu skradły z kieszeni 50 zł.** Wezwana przez sekwestratora policja aresztowała wojownicze żydówki.

Umarł dla władz skarbowych.

Policja lwowska wygotowała doniesienie przeciwko kupcowi Salomonowi Bergsteinowi o oszustwo na szkodę władz skarbowych. — Przed kilku dniami zjawił się w mieszkaniu Bregsteina egzekutor podatkowy celem, ściągnięcia zaległych podaków. Zarówno żona Bergsteina jak i jego służąca oświadczyły egzekutorowi, że ścigany egzekucją Salomon Bergstein zmarł, zaś urządzenie mieszkania należy i należało do jego żony. Egzekutor uwierzył zapewnieniom i złożył swej władzy odpowiedni raport. Niebawem jednak **okazało się, że rzekomy nieboszczyk cieszy się doskonałem zdrowiem.** Przesłuchani przez policję Bergsteinowie zgodnie zeznali, iż w krytycznym czasie byli święcie przekonani, że egzekutor poszukuje Hermana Salomona Bergsteina, senjora, ojca Salomona junjora... Tłumaczeniu temu nie dano wiary i sprawę skierowano do prokuratury.

EPIDEMJA GRYPY W WILNIE. Od kilku dni w Wilnie grasuje grypa. Według pobieżnych dotychczasowych obliczeń, na terenie miasta choruje przeszło 2.000 osób.

NOWY TYP WOZU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE. Dyrekcja tramwajów i autobusów kończy urządzenie nowego typu tramwajowego wozu motorowego, które będzie polegało na **automatycznem zamykaniu i otwieraniu drzwi, oraz podnoszeniu stopni.** Wejście i wyjście mieścić się będą pośrodku wozu. **Drzwi będą zamykane, względnie otwierane przy pomocy elektryczności.** Urządzenia te uniemożliwiają wyskakiwanie i wskakiwanie do tramwajów, wykluczając wszelkie nieszczęśliwe wypadki z tego powodu.

SAMOBÓJSTWO WICEDYREKTORA. W nocy ze środy na czwartek popełnił samobójstwo wicedyrektor Banku Cukrownictwa w Poznaniu, Ludwik Ziemiaczkowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

ZA ROZDAWANIE ULOTEK ANTYŻYDOWSKICH. We czwartek przed sądem starościńskim Warszawa—śródmieście, stanęło 6 studentów, aresztowanych we wtorek na ulicy Świętokrzyskiej, w związku z rozdawaniem ulotek antyżydowskich. Sądzący sprawę referent starostwa skazał: Kaz. Kowalskiego **na 30 dni aresztu,** Narcyza Brzezińskiego **na 30 dni aresztu,** Cz. Starzyńskiego **na 10 dni aresztu.** Leona Stojanowskiego **na 7 dni aresztu,** H. Skonieckiego **na 5 dni aresztu** i Zbigniewa Kurkowskiego **na 5 dni aresztu.**

OLBRZYMIE DEFRAUDACJE NIEMIECKICH DZIAŁACZY NA GÓRN. ŚLĄSKU. Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę nadużyć **w kopalni „Wujek“ w Brynowie.** — Urzędnik tej kopalni, a zarazem radny miasta **Katowic z klubu niemieckiego, Reinhold Pietsch, oraz jego podwładny urzędnik Herman Budel,** stanęli przed sądem oskarżeni o sprzeniewierzenie. **Pietsch sprzeniewierzył na szkodę zakładów Hohenau 40.000 zł., Budel zaś 35.000 zł.** W czasie rozprawy okazało się że Pietsch nigdy nie był kontrolowany, ponieważ **kontrolerzy otrzymywali od niego łapówkę roczną w wysokości od 2 do 3.000 złotych.** Obaj defraudanci przyznali się do winy i prosili sąd o łagodny wymiar kary. Sąd skazał **Pietscha na 2 lata więzienia i 5.000 zł. grzywny, Budla na 1 rok więzienia i 2.000 złotych grzywny,** zawieszając obu skazanym wykonanie wyroku na przeciąg 5-ciu lat.

W POGONI ZA PIŁKĄ WPADŁ DO PIECA I ZATRUŁ SIĘ GAZAMI. Młodzież z Czarnego Lasu grała na dzikiem boisku obok glinianki cegielni Karola pod Czarnym Lasem w piłkę nożną, która podczas gry wpadła do nieczynnego pieca cegielni.

W pogoni za piłką wpadł do pieca **uczestnik gry, Dawid z Nowej Wsi.** Gdy po długiej chwili Dawid nie wychodził z pieca, koledzy jego zajrzeli do wnętrza i **zauważyli go tam leżącego bez przytomności.** Okazało się, że w **piecu nagromadzone były gazy, i że Dawid uległ ciężkiemu zatruciu gazami.** Wobec tego, że natychmiastowe zabiegi około przywrócenia **go do przytomności nie dały pożądanego wyniku, odstawiono Dawida do szpitala w Bielszowicach,** gdzie również jeszcze nie uzyskał przytomności **Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.**

28-MA SPRAWA „HR. OLESIA“. We czwartek, po odpoczynku wakacyjnym w cichym pensjonacie więziennym, na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego, zjawił się znowu Al. Przedborski recte „Hr. Oleś“, tym razem **pod zarzutem dokonania znacznego oszustwa wekslowego na niekorzyść firmy „Osiński“.** Przesłuchano szereg świadków, których zeznania, jak zwykle w procesach tego rodzaju goście ławy oskarżonych, obciążały go całkowicie, poczem rozprawa została odroczona, ze względu na nieobecność dalszych świadków.

Deauville — perła Normandji.

(Korespondencja własna).

Deauville, w sierpniu.

Jeżeli przyjąć za prawdę utarte powiedzenie, że Francja jest krajem dla wszystkich upodobań i że turyści znajdują w niej nieprzebraną rozmaitość bogactw przyrody, to przedewszystkiem „pour touts les gouts“ jest Normandja. Jest to kraj kontrastów, kraj romantyzmu malowniczych zakątków, opuszczonych plaż i małych miasteczek, pełnych zabytków historycznych, a także kraj eleganckich miejscowości nadmorskich i mocnego realizmu kultury normandzkiej. Normandja przyciąga w okresie wakacyj letnich zarówno zdecydowanych samotników, zwolenników „życia na łonie natury“, jak i wytwornych bywalców, dla których najpiękniejszy krajobraz, nie mający jako tła gmachu kasyna, nie przedstawia żadnej wartości.

Część nadoceanicznego wybrzeża Normandji ciągnąca się **od Havru do Fecamp i Dieppe** najbardziej jest dzika, najmniej uczęszczana i jak twierdzą niektórzy — najpiękniejsza. Wysokie skały spadają stromo aż do Atlantyku, nadbrzeżne wioski, malowane tylokrotnie przez Claude Monet'a, osłonięte są podwójnym rzędem drzew i nasypami, chroniącemi zabudowania przed ostrym wiatrem. Jest to **Normandia malarzy, poetów i zw. .ników rybołóstwa i samotności.** Kończy się ten odcinek wybrzeża zupełnie zangliczałem Dieppe.

Po drugiej stronie Havru **króluje niepodzielnie Deauville,** które mimo kryzysu zachowuje cały prestiż dawnych dobrych czasów. Deauville jest fortecą epoki, która się broni przed zagładą i nie chce dać za wygraną, twierdzą niektórych przywilejów Trzeciej Republiki. Jest ono schroniskiem kuracjuszy, udających **się na tor wyścigowy w sztywnych kołnierzykach i plastronach, tutaj widzi się ostatnie białe getry.** Niema nadziei, aby otwarta koszula a la Leciste znalazła tu prawo obywatelstwa.

Deauville ma stałych bywalców którzy są tu tak niezbędni, jak Bar de Soleil i Etablissement Cheri. Ale czasy się zmieniły i ci, którzy w r. 1926 przyjeżdżali swym Rolisem lub Hispano Suizą i spędzali noce na robieniu banko w wysokości stu tysięcy franków, posługują się teraz chętnie koleją i pozostają zaledwie przez week-end z powodu — „nawału interesów“.

Jeżeli Le Touquet przyciąga swym golfem, a Cannes swym „planking'iem“, Deauville znane **jest z dwóch wielkich hipodromów — de Clairefontaine i de la Touques.** Trybuny ich są zawsze przepełnione, bez względu na to czy świeci słońce, czy pada deszcz, czy wieje ostry wiatr morski. Punktem kulminacyjnym sezonu są jednak regaty żeglarskie, urządzane przez Yachting Club. Ponadto spada na kuracjuszy **potop zawodów sportowych, raidów i rallyes, atrakcyj, festivalów i konkursów elegancji w klubach, na stadjonach, lotniskach i w parkach,** rozrzuconych wokół kąpieliska. W tych warunkach niema mowy o próżnowaniu i nawet panie powoływane są do odpowiedzialnych ról modeli, pozujących do ilustracyj, kronik towarzyskich i dodatków filmowych. Oczywiście, o ile zaopatrzone są w odpowiednią ilość toalet.

Są jednak i takie panie, które zamiast nieskończonej ilości sukien z organdyny i chiffonu przywiozły tylko kostjum kąpielowy. Istnieje przecież w Deauville szeroka plaża, pokryta drobnym, ciągle oczyszczanym piaskiem. Istnieje rozkosz kąpieli i zawsze nowy urok przypływu i odpływu morza. Istnieją wspaniałe spacery, bajeczna wycieczka do Mont Saint-Michel. Dla tych, którzy umieją z tego korzystać Deauville, reklamowane na plakatach jako „la plage fleurie“, jest piękne i warte widzenia, pomimo natłoku międzynarodowej publiczności i rozgardjaszu zabaw i rozrywek.

M. C.

W dawnym bastionie prawosławia

(Korespondencja z Wirowa nad Bugiem).

Klasztor Wirów nad Bugiem.

Podlasie! — ziemia zroszona obficie krwią męczeńskich unitów. Któż ze starszego pokolenia nie przypomina sobie licznych opisów i ilustracyj przedstawiających „nawracanie opornych“ unitów na prawosławie, kogo nie wzruszył widok ludzi skupionych koło unickiego kościółka, nadstawiających swe piersi na kule kozackie.

Dziś czasy zmieniły się, carscy kozacy nie istnieją, ludność jest polska i katolicka po dawnych unitach została tradycja i mogiły z napisami wyrytemi na krzyżach kirylicą.

Jednym z największych bastjonów rusyfikacyjnych na Podlasiu był klasztor Wirów nad Bugiem. Zbudowany monumentalnie przez igumenię (przeoryszę) Annę z rodu Romanowów, wspierany suto przez rząd rosyjski, był przez czas dłuższy ogniskiem rozsiewającem życie kulturalne na całą okolicę. Przechodził różne koleje losu. Prawosławne zakonnice utrzymywały żeński instytut wychowawczy; mieszkał tam archimandryta, a we wspaniałym pałacu była szkoła djakonów. W czasie wojny został zbombardowany i częściowo rozebrany przez Niemców. Za czasów polskich S. S. Niepokalanki utrzymywały seminarjum a ostatnio magistrat m. Warszawy poruczył Siostrom Rodziny Marji prowadzenie „Domu starców“ na 100 kobiet.

Miejscowość ta nadaje się szczególnie na stację klimatyczną tak ze względu na zdrowe powietrze jak i prześliczne położenie na wysokiej górze nad Bugiem. Stad góruje nad całem spokojnem uroczem Polesiem z błękitną wstęgą Bugu wijącą się w dolinie. Z drugiej strony pagórkowaty teren Podlasia, dla sportów zimowych; na górze obok klasztoru można doskonale urządzić skocznię. Warunki mieszkaniowe i aprowizacyjne świetne. W zabudowaniach klasztornych są pokoje, wikt tani i dobry na miejscu. Ceny oszałamiające: jajko 2 gr., masło 1.50 zł., mleko 8 gr. Obfitość owoców, zwierzyny i ryb jest duże.

Że pobyt tam sprzyja zdrowiu, to można zauważyć na staruszkach, które przyjechały chore i wynędzniałe a teraz wyglądają tak dobrze, że niektórych wcale poznać nie można. Dużo jednak kłopotu mają z niemi siostry, a najwięcej siostra przełożona, która łamie swą głowę, jak związać koniec z końcem wobec niewypłacalności warszawskiego magistratu.

K.

Z całego świata.

19-ta rocznica śmierci Piusa X.

W ubiegłą niedzielę, 20 sierpnia, przypadła 19-ta rocznica śmierci Piusa X. Chociaż zgodnie z tradycyjnym zwyczajem, oficjalnie uroczyście obchodzi się tylko rocznicę śmierci bezpośredniego poprzednika papieża w danym momencie zasiadającego na Stolicy Piotrowej dzień ten uczcił Rzym w sposób dobitnie świadczący w trwającej w sercach pamięci papieża, który zmarł w opinji świętości. Z samego rana Mszę św. przy grobowcu Piusa X. odprawił, arcyprezbiter bazyliki watykańskiej, patrjarcha Antiochijski **ks. Vincentini.** Następnie bez przerwy przy grobowcu i innych ołtarzach bazyliki odprawiali nabożeństwa żałobne różni dostojnicy kościelni miejscowi i przyjezdni. Lud pobożny przez dzień cały w niebywałej dotąd ilości śpieszył do podziemi bazyliki św. Piotra, by pomodlić się u grobu Piusa X. Do ludu rzymskiego przyłączyli się również przebywający w Rzymie pielgrzymi.

Zapowiedź konsystorza tajnego.

W dniu 17 października br. odbędzie się konsystorz tajny dla omówienia sprawy kanonizacji błog. Bernadetty Soubirous i błog. Joanny Antidy Thouret. Nie wykluczone, że na konsystorzu tym Ojciec św. kreować będzie nowych kardynałów.

Samolot runął tuż przed autem Ojca św.

Papież Pius XI., który we czwartek powracał do Rzymu z Castel Gandolfo, szczęśliwie uniknął katastrofy. Mianowicie w pobliżu Ciampino, gdy samochód Papieża przejeżdżał **tuż** obok przewodów telefonicznych, spadł **lecący w tym samym kierunku aeroplan wojskowy, wplątał się w druty telefoniczne i runął na ziemię tuż przed autem Ojca św.** Szofer momentalnie wstrzymał auto, dzięki czemu tylko uniknęło się katastrofalnego zderzenia. Gdy pospieszono z pomocą lotnikom okazało się, że **pilot i oficer-obserwator ocaleli.** Wypadek ten wywołał w całych Włoszech olbrzymie wrażenie.

Bójka na kongresie sjonistycznym.

We czwartek wieczór doszło w gmachu gdzie odbywają się obrady 18-go kongresu sjonistycznego, do awantury między utrzymującemi porządek na kongresie organizacjami młodzieży sjonistycznej lewicowej a grupą młodzieży Zabotyńskiego, która mu towarzyszyła. Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że **musiano wezwać policję, która opróżniła korytarze otaczające salę obrad.** Aresztowano przytem jednego z członków młodzieży lewicowej.

XX SALEZJANIE NA AUDJENCJI U OJCA ŚW. W dniu 23 bm. Ojciec Św. przyjął na audjencji przybyłych do Rzymu na uroczystości Roku Świętego XX Salezjanów włoskich wraz z kapitułą i przełożonym generalnym ks. Ricaldone. Członków wielkiej, dziś po całym świecie rozszerzonej, rodziny błog. Jana Bosco Ojciec św. witał niezwykle serdecznie (KAP).

W CHARKOWIE ZBUDOWANO NAJWIĘKSZY W ŚWIECIE SAMOLOT PASAŻERSKI „K. 7“ obliczony na **128 miejsc siedzących lub 64 miejsca sypialne.** W samolocie oprócz 16 kabin dla pasażerów znajduje się salon oraz pomost spacerowy. „K. 7“ odbywa obecnie loty próbne pod kierownictwem swego konstruktora inż. Kalinina.

PIRACI NA DUNAJU. Donoszą z Braily, że czechosłowacki parowiec, kursujący na Dunaju, został napadnięty i obrabowany przez piratów rzecznych. Piraci zabili straż, a resztę załogi ubezwładnili i związaną zamknęli w jednej z kabin. Władze zarządziły pościg za piratami. Jest to już drugi w ciągu miesiąca napad piratów na statek.

ZNALEZIENIE OLBRZYMIEGO KŁA MAMUTA W JAPONJI. Na wyspie Sodosima rybacy znaleźli ogromny kieł mamuta, który przypuszczalnie jest największym z dotychczas znalezionych na całej kuli ziemskiej. **Długość jego wynosi 1.5 metra, średnica 54 cm, waga około 50 kg.** Długość jego według obliczeń powinna wynosić 2.41 m. (podczas wyciągania przez rybaków niektóre części zostały odłamane). Równocześnie znaleziono oddzielne kości: lewą szczękę z siekaczam (waga 9.750 kg.) prawą szczękę (waga 10 kg) oraz część nogi 60 cm. długa).

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza

Wystawa artystyczna w Zakopanem

Obecna, letnia wystawa dzieł sztuki członków zakopiańskiego Związku artystów - plastyków jest 52 z rzędu. a została otwartą dopiero 6 sierpnia ze względu na to, że salę wystawową w pierwszej połowie sezonu zajmował krakowski „Zwornik”.

Dwudziestu paru artystów zgromadziło pokaźną ilość eksponatów. Przeważają, jak zawsze, pejzażyści, z pomiędzy których wybijają się St. Gałek, uchodzący za jednego z najwybitniejszych malarzy Tatr, Jan Rykala, kontynuujący w swych subtelnych kompozycjach pejzażowych tradycje Stanisławskiego, którego jest uczniem — Maks Haneman, który kładzie głównie nacisk w obrazach na grę świateł i kolorów, (obok pejzaży wystawił doskonale namalowaną „martwą naturę”). — A. Terlecki o wysokiej kulturze artystycznej. R. Malczewski i J. Śliwka. — Tadeusz Malicki zamiast tematów tatrzańskich wystawił interesujący fragment starego Krakowa i parę dekoracyjnie ujętych, w śmiałych zestawieniach barwnych, fragmentów z Tunisu, dokąd przed paru laty odbył wycieczkę artystyczną.

Oryginalny talent Jana Szostaka-Gąsienicy stale rozwija się i pogłębia. Wyrósł on z pnia góralskiego i rozumie i odczuwa swoje środowisko, stwarzając dzieła oryginalne, jedyne w swoim rodzaju, o wielkiej wartości artystycznej. Cechuje je przedewszystkiem niezrównana synteza formy i barwy. Jego doskonale skomponowane obrazy, w których z sugestywną prawdą odtwarza barwne korowody weselne góralskie, sceny z targów, czy na postojach, wywołują zachwyt u widzów i pełne uznanie znawców. Świetne te pod względem wyczucia charakteru, ruchu i nastroju sceny ludowe umie wtopić artysta w subtelnie ujęty pejzaż, celując głównie w odtworzeniu pejzażu zimowego. Pierwszorzędne walory artystyczne o ujmującej prostocie wykonania jego malowidła na szkle. Jego „Hołdy zbójników”, „Madonny góralskie”, malowane tą techniką mają swoją sławę. Prawdziwy klejnocik z tego działu oglądamy na wystawie, „Madonnę góralską“, obok obrazów: „Przyjazd Prezydenta Mościckiego do Zakopanego” wśród barwnej i pełnej ruchu banderji góralskiej, „Popas przed wiejskim kościółkiem” i „Handlarze koni“.

Powszechną uwagę zwracają kompozycje figuralne i portrety Cz. Skawińskiego, wysoce utalentowanego ucznia Jacka Malczewskiego, który za wzorem swego mistrza kładzie głównie nacisk na doskonałość formy w obrazie. —

Rzeźbę reprezentują: R. Olszowski, J. Zapotoczny, W. Brzega i L. Żochowski, ceramikę St. Sobczak.

S. M. M.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

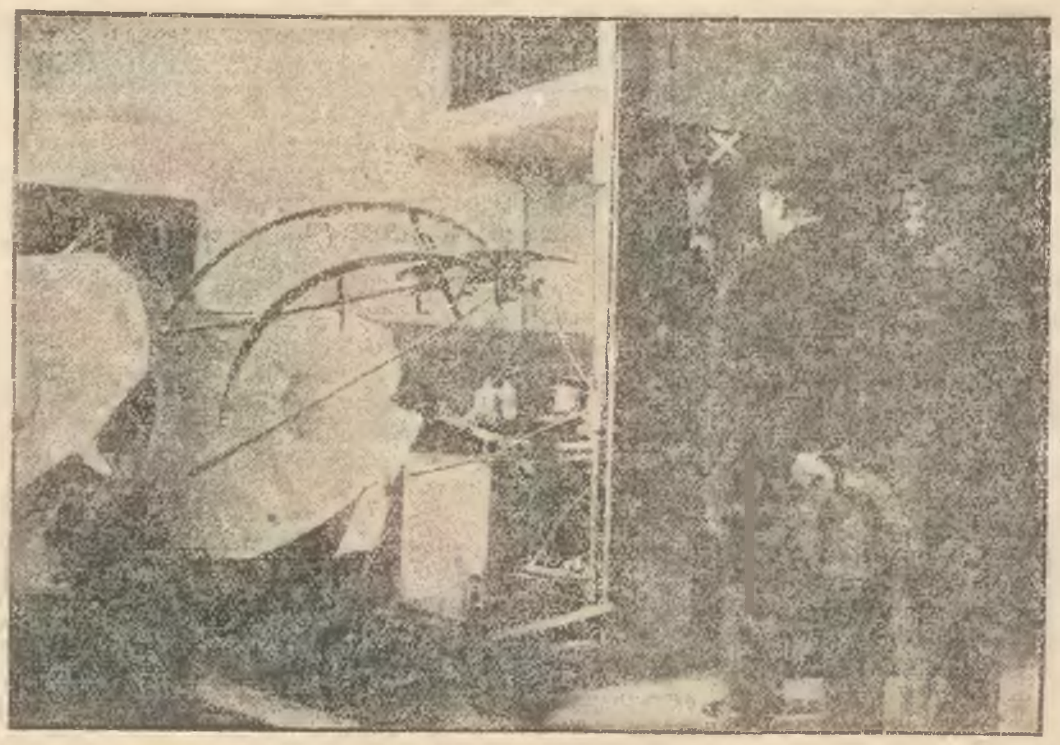
Nie może się wyznać. (Starszy pan przygląda się meczowi tennisowemu) do sąsiada: Okropność jak te młode dziewczyny ubierają się dzisiaj! Niechno pan spojrzy na tę, co gra tam za siatką; wcale nie można odróżnić jej od mężczyzny!

Sąsiad: To jest właśnie moja córka!

Starszy pan: Przepraszam, wcale pan nie wygląda na ojca!

Sąsiad: Bo też nie jestem ojcem, tylko matką!

Po nieudałym wzlocie do stratosfery.



Inżynier Cosyns (oznaczony krzyżykiem) przygląda się resztkom gondoli, która eksplodowała w chwili próbnego wzlotu. Gondola była zbudowana na wzór balonu prof. Piccarda.

Rzeczy ciekawe

Wodospad w operze.

W cyklu przedstawień pod golem niebem, granych na arenie w Weronie wystawiono „Hugenotów”. W drugim akcie, który rozgrywa się w ogrodach zamku Chenonceaux w Turenji, ukazał się widzom **olbrzymi wodospad 10 metrów wysoki i 15 głęboki, nie mający oczywiście ani jednej kropli wody.** Zmajstrowano wodospad zapomocą kół i walców odpowiednio pomalowanych. 20.000 widzów powitało wodospad **ogłuszającemi** brawami i **już mało kto patrzył na aktorów.** Krytyka wystąpiła przeciw nadużywaniu efektów dekoracyjnych, które odrywają uwagę słuchacza i widza od prawdziwych wartości sztuki.

Szwedzi są coraz wyżsi.

Według obliczeń Centralnego Biura Statystycznego w Stockholmie, przeciętny wzrost **Szwedów powiększa się stale od lat 40-tu.** Obliczenia te opierają się na pomiarach wzrostu młodych ludzi w wieku 21 lat, powoływanych ze wszystkich dzielnic kraju do służby wojskowej. Statystyka wykazuje, iż przeciętny wzrost Szweda w latach od 1887 do 1931 powiększył się o około 4 ctm., czyli od 169.2 cm. W roku 1887 do **173 cm.** w r. 1931. Dla zjawiska tego nauka nie znajduje dokładnego wytłumaczenia, nie wiadomo także, jak długo będzie ono trwało w przyszłości.

Sport.

Raid samochodowo-motocyklowy

„Szlakiem Sobieskiego“ po ziemiach Podola.

W dniach 14 i 15 odbędzie się rajd samochodowo-motocyklowy „Szlakiem Sobieskiego“ urządzony staraniem Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Roku Sobieskiego w Tarnopolu. Trasa rajdu prowadzi przez najpiękniejsze zakątki Podola, związane z imieniem Wielkiego Króla Jana III. Rajd poprzedzi zjazd gwiaździsty do Tarnopola w dniu 13 września br.

Zakończenie rajdu nastąpi w ten sposób, by umożliwić uczestnikom wzięcie udziału w dn. 16 września br., jako w dniu głównym uroczystości obchodowych, w których udział wezmą dostojnicy państwowi, wojsko organizacje, stowarzyszenia i t. p.

Dotychczasowi mistrzowie Polski w tenisie.

Tenisowe mistrzostwa Polski rozegrane zostały po raz pierwszy w r. 1921 Mistrzem został wówczas **Kleinadel.** W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła **Richterówna.** W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para Kleinadel—Kowalewski. W grze mieszanej triumfowała para Zochowska—Kleinadel. W r. **1922** na czoło wysuwa się **dr. Menda.** W grze pań mistrzostwo zatrzymuje w dalszym ciągu **Richterówna.** W grze podwójnej panów pierwszeństwo zdobyła para dr. Menda—Bauer.

W roku **1924** mistrzem Polski został **Förster.** W mistrzostwach pań bezkonkurencyjną była w dalszym ciągu **Richterówna.** W r. 1925 mistrzem Polski został **Czetwertyński.** Wśród pań poraz czwarty triumfowała **Richterówna.** W grze podwójnej zwyciężyły pary J. Stolarow—Steinert i Richterówna—Stenert.. W r. **1926** zwycięża poraz drugi **Czetwertyński.** Mistrzostwo pań znajduje się poraz 5-ty w rękach **Richterówny.** W grach podwójnych zwyciężają bracia Stolarow i Richterówna—J. Stolarow. W r. 1927 zwycięża poraz pierwszy **J. Stolarow** wśród pań poraz 6-ty wygrywa **Richterówna,** w grach podwójnych bracia Stolarow i Dubieńska—Czetwertyński. Rozegrane po raz pierwszy mistrzostwa junjorów zakończyły się zwycięstwem Wittmana. W r. 1928 mistrzem Polski został **Maks Stolarow.** W grze mieszanej zwyciężyła para Dubieńska—Czetwertyński. Mistrzem junjorów został Horain. W r. 1929 **Maks Stolarow** uzyskuje po raz drugi tytuł mistrza Polski. W grze pojedynczej pań zwycięża po raz pierwszy **Jędrzejowska.** W grach podwójnych bracia Stolarow i Jędrzejowska—Jerzy Stolarow, w mistrzostwach junjorów Czyżowski. W r. **1930** mistrzem zostaje **Tłoczyński.** W mistrzostwach pań triumfuje **Jędrzejowska.** W grach podwójnych zwyciężają bracia Stolarow i Jędrzejowska—Warmiński. W mistrzostwach junjorów Altschüler. W r. 1931 pierwszeństwo znajduje się znowu w rękach **Tłoczyńskiego i Jędrzejowskiej.** W grach podwójnych zwyciężają bracia Stolarow i Volkmerówna—Popławski, wśród junjorów Holender. W r. 1932 mistrzem został **Hebda,** w mistrzostwach pań zwycięża po raz czwarty **Jędrzejowska,** w grze podwójnej para Tłoczyński—Warmiński. W r. **1933** mistrzostwo Polski zdobył po raz drugi **Hebda.** W mistrzostwach pań po raz piąty zwycięstwo odniosła **Jędrzejowska.** W grach podwójnych zwyciężyły pary: Tłoczyński—Stolarow J. i Jędrzejowska—Dubieńska i Jędrzejowska—Tłoczyński.

—§—

WPŁAW PRZEZ MORZE ŚRÓDZIEMNE. Niejaki Artur Rizzo, maltańczyk, zamierza przepłynąć połać morza Śródziemnego **pomiędzy przylądkiem Passero pod Syrakuzami a Maltą.** Impreza ta ma się rozpocząć dnia 31 bm. Za pływakiem uda się statek specjalny, wysłany przez rząd maltański.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

wrzesień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Z podróży po Hiszpanji.

Minęły piękne dni Aranjuezu.

...I minęły piękne dni Aranjuezu — muszę powtórzyć za naszym Gąsiorowskim, opiewającym w „Huraganie“ sławetny pobyt polskich legjonistów w przepysznej letniej rezydencji królów hiszpańskich. Jak czarowna baśń zniknął w oddali czasu i przestrzeni dumny pałac królewski wraz z rozległym parkiem, zdobnym w liczne posągi i podzwrotnikową roślinność, a po rozkosznych widokach pozostało do dziś jedynie słodkie wspomnienie.

Nic dziwnego, że dla biednych, zmordowanych i wygłodzonych żołnierzy, gnanych wśród upału i pyłu po bezkresnych stepach Kastylji i przez ostre skały różnych „sier“. Aranjuez stał się przystanią zaciszną i rajem na ziemi, skoro dla każdego turysty zwiedzającego przez kilka dni zabytki sąsiedniego Madrytu — La Corte, Aranjuez jest wyśnionym punktem odpoczynku i uroczem schronieniem przed żarem słońca.

Aranjuez jest oazą na ogromnej przestrzeni stepów, a ogrody jego opływane przez rzekę Tag i jego dopływ La Ria chronią niewielkie miasteczko od palących promieni słonecznych. Dokoła rozciąga się bezkresna równina bez najmniejszego drzewka, a tu bujna roślinność okrywa głębokim cieniem niewielkie domki zbite w jedną gromadkę rynku i uliczek.

Aranjuez to mały Wersal, Windsor Schoenbrunn czy też Potsdam. Park, w którym mieści się pałac królewski podobny jest w pewnych swych partjach do naszych Łazienek. Wilanowa, czy Puław nawet. Poza pałacem każdy turysta zwiedzić może **pałacyk książęcy t. zw. Labrador,** wyspę w parku z licznemi fontannami i pomnikami w końcu ogród książęcy. Trzeba się tylko zgłosić do administracji dóbr, gdzie otrzymuje się pozwolenie zwiedzania wraz z biletem o kilku odcinkach, które oddzierają przy poszczególnych wejściach.

Zaraz po przybyciu z Madrytu zostawiam walizę na schludnym dworcu na przechowanie i idę starą aleją platanową do pałacu. Po drodze zbaczam do gmachu administracji i tu bez trudu otrzymuję wszystkie papiery, z któremi podążam na obszerny dziedziniec pałacowy.

Fasada główna od strony frontowej jest dość skromna, cały budynek jest jednopiętrowy o dwóch, niewielkich wieżach z kopułami barokowemi na rogach. Ozdoby na fasadzie i galeryjka na dachu są już rokokowe, tak samo oba boczne skrzydła. Pałac ten po pożarze w roku 1727 został zbudowany na nowo przez króla Filipa V, a następnie rozszerzony.

Wystrojony lokaj w liberji prowadzi grupkę zwiedzających po przepysznych schodach na piętro. Żelazna poręcz klatki schodowej i ogromny żyrandol są bogato rzeźbione i ozdobne w różne wzory pompejańskie i inne.

Suniemy przez długi rząd sal coraz to bardziej eleganckich i wykwintnych, pełnych drogocennych mebli, złotych naczyń, alabastrowych i marmurowych przedmiotów. Duże malowidła Giordana, Bayona, Mengsa, Amigoniego i innych głośnych malarzy hiszpańskich wiszą na ścianach.

Sala tronowa, salon arabski z mozaikami i wartościowym okrągłym stolikiem, salon porcelanowy ze ścianami wykładanemi barwną porcelaną, jadalnia o rozległym plafonie, zajmującym cały sufit, sypialnia królewska stosunkowo skromniej umeblowana, gabinet pracy króla z drobnemi obrazkami na ścianach i z biurkiem z różnokolorowego drzewa, a wreszcie kaplica pałacowa z freskami ściennemi i obrazem w ołtarzu i krucyfiksem z kości słoniowej — oto krótki przegląd dostępnych dla zwykłych śmiertelników sal.

Z pałacu udaję się do ogrodu sztucznie na tarasie zaprowadzonego na polecenie Filipa V-go w roku 1728. Baseny, wodotryski, posągi i kwietniki. We wschodniej części ogrodu wznosi się na sztucznej skale na cokole pomnik Herkulesa i Anteusza, a u stóp różne rzeźby przedstawiają bohaterskie czyny tych greckich herosów.

Poza ogrodem na rzece Tag, który tędy płynie i rozwidla się tworząc wyspę, przechodzę most wiszący na stalowych linach ozdobiony wazonami z kwiatami, posągami i udaję się aleją Chillones na północ.

Platany i wiązy rozrosły się tutaj olbrzymie i całą drogę kryją w półmroku. Zawracam i idę do ogrodu na wyspie pełnego rzeźb i fontann. Widać trochę zaniedbanie i nieporządek w alejach.

Ogród ten jest pełen wspomnień historycznych. Wypadki odgrywające się w dramacie Schillera „Don Carlos“ podobno tutaj się odbyły. Dzisiaj pustka i cisza kompletna panują tu niepodzielnie.

Główna aleja platanowa zwana **salonem Królów Katolickich** wiedzie mnie wzdłuż rzeki do ulicy Alhambry, po której obu stronach wznosi się gęsty żywopłot. Tutaj widać najważniejsze baseny i posągi, jak Bakchusa, Neptuna i innych bóstw.. Znać smak i estetyczne elementy w tworzeniu tych rzeczy, ale jest tego za dużo i aż do znudzenia powtarzają się liczne wzory i ozdoby. I to wszystko budowało się na rozkaz jednego człowieka, aby się pochwalić przed dworem, gośćmi i obcymi, aby to wszystko podziwiano i zachwycano się nad gustem królewskim. Były to już czasy schyłku potęgi hiszpańskiej, kiedy to państwo i jego obywatele z królem na czele żyli ponad stan, bez troski o jutro, bez myśli przewodniej w kierowaniu swoją ojczyzną na drodze chwały i sławy. Hiszpanja już wtedy żyła wspomnieniami swej siły mocarstwowej na polach bitew w wielu krajach Europy i poza Europą na drugiej półkuli, ale wciąż jeszcze mówiło się, że „pod berłem Filipów słońce nigdy nie zachodzi“.

Józef Staśko.

Przed Zjazdem Historyków w Krakowie

W dniach 28 i 29 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie zamknięcie VII Międzynarodowego Zjazdu Historycznego. obradującego już od dnia 20 sierpnia b. r. w Warszawie.

Program przyjęcia uczestników Zjazdu w Krakowie jest następujący:

Niedziela, 27 bm. godz. 23.17: przyjazd do Krakowa.

Poniedziałek. 28 bm. godz. 10: uroczyste zamknięcie zjazdu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1) Powitanie przez J. M. Rektora prof. dra Stan. **Kutrzebę**. — 2) Odczyt prof. Jana **Nabholza** z Zurichu p. t. Ueber das Verhaltnis zwischen politischer und Wirtschaftsgeschichte. 3) Odczyt prof. Michała **Rostowcewa** z Yale University (U. S. A.) p. t. La synagogue de Doura-Europos de 1 an 246 apres J. C. et ses peintures a sujets biblique (z projekcjami) w sali nr. 66.

Osoby, nienależące do Zjazdu. ze względu na brak miejsca wstępu do auli i do sali nr. 66 nie mają.

Godz. **16**: zwiedzanie Katedry, Zamku Królewskiego, wystawy Sobieskiego na Wawelu i wystawy pamiątek Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Godz. **21.30**: raut. wydany przez Prezydjum m. Krakowa w salach Starego Teatru.

Wtorek. 29 bm.: godz. **9**: zwiedzanie barbakanu. Bibljoteki Jagiellońskiej, Muzeum Narodowego. Muzeum ks. Czartoryskich i Kościoła Marjackiego.

Godz. **15.10**: wyjazd do Wieliczki. godz. **19.15**: powrót z Wieliczki, godz. **21.30**: raut wydany przez hr. Artura Potockiego w salonach pałacu Pod baranami.

Liczba zagranicznych uczestników Zjazdu. którzy zgłosili swój przyjazd do Krakowa. dochodzi do **500 osób**. w tem wielu znakomitych i bardzo wybitnych uczonych zagranicznych różnych narodowości.

Komitet Przyjęcia VII Zjazdu Międzynarodowego Historycznego w Krakowie pod przew. J. M. Rektora Uniw. Jag. prof. dra. Stan. Kutrzeby. zwraca się do mieszkańców Krakowa z uprzejmą i gorącą prośbą. by na każdym kroku i przy każdej sposobności zechcieli okazywać zagranicznym członkom Zjazdu **szczerą i serdeczną życzliwość i uprzejmość** oraz w razie potrzeby udzielać im pomocy.

Komitet Przyjęcia zwraca się dalej do wszystkich **osób**, które zgłosiły kwatery dla członków Zjazdu i dotychczas nie otrzymały przydziału członków Zjazdu na mieszkanie. by zechciały zgłoszono pokoje zachować do dyspozycji Komitetu do poniedziałku, dnia 28 sierpnia b. r. rano. ponieważ nie ulega wątpliwości, że po przyjeździe członków Zjazdu do Krakowa znajdą się między nimi osoby, które poprzednio nie zgłosiły zapotrzebowania mieszkania, i którym Komitet dopiero po ich przybyciu do Krakowa będzie musiał wyznaczać kwatery.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 26: M. B. Częstochowskiej.
Niedziela 27: św. Józefa Kalasantego.
Niedziela 27: wschód słońca o godz. 4.22, zachód o godz. 18.26.

ZNACZKI NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Wydawcy podręczników szkolnych i księgarze zgodzili się od każdej książki szkolnej, wydanej zarówno w latach uprzednich, jak i w roku bieżącym złożyć na rzecz budowy szkół powszechnych 10 groszy. Ceny książki przez to nie podniosą się. Na każdym podręczniku winien być nalepiony znaczek z napisem: „Złóż grosz na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych“. Kupujmy przeto podręczniki szkolne tylko ze znaczkami.

ZAMKNIĘCIE MOSTU NA CZARNYM DUNAJCU. Z powodu złego stanu zamknięty został dla wszelkiego ruchu pieszego i wozowego most na rzece Czarny Dunajec na drodze powiatowej Czarny Dunajec — Chochołów, w gminie Podczerwone. osiedlu Koniówka. Ruch tymczasowo dla lekkich wozów konnych wbród. dla przejazdów mechanicznych i cięższych konnych przez Zakopane—Nowy Targ.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 0.18—0.20. śmietana kwaśna 1—1.20. słodka 0.50—0.60. ser zwycz. 1 kg. 0.60—0.80. masło deserowe 3—3.20. zwyczajne 2.40—2.60. jaja sztuka 0.06—0.07. ziemniaki 0.07—0.08. buraki ćwikl. z nacią 0.07—0.08. marchew 0.10—0.12, cebula 0.12—0.18. pietruszka 0.12—0.15. seler 0.15—0.18. jabłka 0.30—0.70. gruszki 1.40—1.00. śliwki zwycz. 0.50—1.00. borówki litr 0.20—0.25. brusznice 0.20—0.25. maliny 1—1.40. kury żywe sztuka 2.50—4.50. kurczęta para 4—4.50. kaczki sztuka 2—2.50. gęsi 4—6, karp żywy 1 kg. 1.60—1.90. lin 2 zł., szczupak 3.50—4, brzana i leszcz 3.50—4. wiślane drobne i średnie 1—1.50 zł.

ZGON PORTJERA KOLEJOWEGO. Dnia 24 bm. o godz. 8-mej podczas pełnienia służby na dworcu kolejowym w Krakowie przy bramie wyjściowej zmarł nagle na udar serca Koczyński Władysław, lat 50, portjer kolejowy, zam. w Krakowie przy ul. Kątowej Nr. 1. Zwłoki przewiezione zostały do domu przedpogrzebowego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

W KRAK. KLUBIE SZACHISTÓW rozpoczyna się z dniem 1-go września sezon jesienny. Trzeci turniej jubileuszowy trwać będzie od 1. X. do 31. XII. br. Zwolennicy gry szachowej, mogą mieć tylko w klubach szachowych odpowiednie warunki do gry (trzy dzienniki fachowe i bogatą bibljotekę). Klub mieści się Rynek gł. 13. w Kasynie Powszechnem.

WYCIECZKA NA KOPIEC KRAKUSA z omówieniem poglądów naukowych dotyczących prastarej mogiły oraz zwiedzanie kościółka św. Benedykta. Krzemionek i Podgórza odbędzie się w niedzielę 27 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 przed kościołem parafjalnym w Podgórzu (tram. Nr. 3 i 6).

WALNE ZEBRANIE Członków Stow. Domu Zdrowia i Kolonji Wakac. w Harbutowicach odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Gimn. Żeńsk. X. przy ul. Franciszkańskiej. Zarząd zaprasza wszystkich członków.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 26 sierpnia „Marta“ (Gośc. wystąpią pp. Ada Sari i Marja Janowska).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Codziennie gościnne występy żydowskich artystów w komedji muzycznej „Śpiewak Ulicy“. Bilety w cenie od 70 groszy do zł. 4.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: 1) Sobowtór. 2) Serce Azji.
WANDA: Baby (Anny Ondra).
APOLLO: „Prawo do grzechu“.
SZTUKA: „Transatlantic“ (E. Lowe).
UCIECHA: „Tajemnicza wyspa“.
ATLANTIC: Skipy (Mały Czemp“ Jacky Cooper).
ADRIA: „Atlantyda“ (Demon miłości w roli gł. Brygida Helm).
PROMIEŃ: od jutra „Natchnienie“ w roli głównej Greta Garbo oraz „Igranie z miłością“ w roli gł. Henry Garat.
SŁOŃCE: Arsen Lupin i Flip i Flap.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 25 do 27 sierpnia 1933 r. film. p. t.: „Wiedeńskie noce“ w rolach głównych Henny Porten.

Świetlny meteor widziany był w Białostockiem.

Świetlny meteor, dostrzeżony w dniu 15 bm. około północy przez obserwatorjum na Lubomirze i obserwatorjum Krakowskie. widziany był również przez prof. K. Rogoyskiego pod Szepietowem w woj. Białostockiem. Meteor ukazał się tam — jak donosi prof. Rogoyski prof. Banachiewiczowi — na południ.-południ.-wschodzie, na wysokości 1,5—1,6 od widnokręgu, i spadał w kierunku ze wschodu na zachód, kreśląc kąt 45 stopni z widnokręgiem. Z początku znaczył jasną, białą drogę, potem rozpadła się ta droga na przerywaną różnokolorową linję. przyczem przeważała barwa niebieska, ale były i inne barwy, zielona. żółta, czerwona i fioletowa. Obraz był zupełnie podobny do tego. jaki robi ku końcowi puszczony ogień świetlny.

Biorąc pod uwagę, że prof. Rogoyski znajdował się w odległości paruset kilometrów od wymienionych obserwatorjów astronomicznych, wnioskujemy, że meteor był widziany na dużej przestrzeni. Dla ustalenia wysokości przelotu meteoru w atmosferze pożądane byłyby inne jeszcze obserwacje tegoż zjawiska, które mogą być przesyłane do Obserwatorjum Krakowskiego, przyczem szczególnie cenne byłyby obserwacje, dotyczące miejsca na niebie ukazania się lub zniknięcia meteoru.

Dziwne praktyki dyrektora krakowskiego gimnazjum.

Z kół rodzicielskich piszą nam: „Przez szereg lat Sprawozdanie roczne Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie, wydawane nakładem Komitetu Rodzicielskiego. wykonywała po przystępnej cenie bardzo solidnie i punktualnie jedna z katolickich drukarń w mieście. Z chwilą objęcia dyrekcji gimnazjum IV. przez obecnego kierownika i na tem polu wprowadzono zmianę. Odmówiono wykonania druku sprawozdania dotychczasowej drukarni, chociaż ta zawsze punktualnie **dostarczała** gotowych egzemplarzy sprawozdania tak, że młodzież zakładu rozjeżdżając się z końcem roku na wakacje, mogła otrzymać sprawozdanie i zabrać je z sobą. Natomiast oddano do druku sprawozdanie jednej **z podrzędnych drukarń żydowskich**, która po rozpoczęciu roboty **podniosła cenę kosztorysu z 800 złotych na 1.500 złotych** i pomimo tej prawie 100-procentowej podwyżki ceny, **do dnia dzisiejszego pracy nie wykończyła, a przynajmniej młodzież do tej pory żadnego egzemplarza sprawozdania nie dostała.** W ten sposób ofiarnie przez młodzież składane pieniądze pójdą na marne. **utoną w kieszeni żydowskiego drukarza**, bez żadnej korzyści: wydanie bowiem sprawozdania za rok ubiegły nie przedstawia żadnego interesu dla Komitetu i młodzieży.

Doświadczenie to jednak. chociaż bardzo przykre i kompromitujące dla kierownictwa gimnazjum. a krzywdzące młodzież i Komitet Rodzicielski. nie wystarczyło widocznie p. dyrektorowi. jeżeli pozwolił ostatnio na umieszczenie w sieni budynku gimnazjalnego gablotki z **wzorem nowej** czapki. firmy... żydowskiej (Wnuk i Stein).

Niesłychane praktyki kierownika IV gimnazjum w Krakowie wywołują zrozumiałe rozgoryczenie w szerokich kołach rodzicielskich“.

Zmiany personalne w szkolnictwie krakowskiem.

Początek roku szkolnego zastał szkolnictwo w stanie prawdziwego chaosu. Zmiany personalne — często nawet na bardzo wysokich stanowiskach — są dopiero w toku. Nie wiadomo, czy do końca września będą ukończone. Na razie jest „ruch w interesie“, niepewność i — oczywiście mnóstwo pogłosek, czasem wręcz sensacyjnych.

I tak, jak słychać, całkiem nieprzewidziany obrót przybrała karjera p. Artymiaka, który sprowadzony przed 2 laty z Miechowa pełnił funkcje dyrektora VI gimnazjum w Krakowie. Mimo olbrzymich zasług dla „sanacji“ (opanowanie krakowskiego koła T. N. S. W.) został przeniesiony z Krakowa naprzód na stanowisko profesora w Pińczowie, ostatnio zaś — **na stanowisko kierownika szkoły powszechnej w Sosnowcu.** Podobno i to jest niepewne.

P. dr. Ziemmowicz (Krakowianin). który ostatnio był wicekuratorem (naczelnikiem wydziału) we Lwowie otrzymał propozycję objęcia funkcyj profesora na prowincji w miasteczku B. Nie przyjąwszy tej posady zabiega obecnie w Ministerstwie o dyrekturę VIII gimnazjum w Krakowie, która wkrótce ma być wolna... Prof. Ziemmowicz otrzymał w ten sposób stosowną nagrodę za gwałtowną zmianę „przekonań“ politycznych i za szerzenie ogromnie gorącego „kultu Marszałka“ nawet drukiem.

Zmiany mają zajść na stanowiskach dyrektorów gimnazjalnych w Krakowie.

I tak dyrektor gimnazjum IV p. **Chojna** „waha się“, czyby nie zamienić dyrektury tutejszej na inną — w jednem z mniejszych miasteczek. Następcą jego miałby zostać p. **Marzec.**

Konkurs modeli lotniczych.

Przed niedzielnym konkursem modeli latających na Wielkich Błoniach, podajemy niżej porównawczą tabelkę rezultatów, osiągniętych na konkursach ogólno-krajowych. **Rok 1933: modele kadłubowe:** Strychalski K. **(Kraków) 101 m. 12.5 sek.** Grajeta B. (Poznań) **85 m. 10.2 sek. Modele belkowe:** Grzeszczak (Warszawa) **80 m. 10.2 sek.** Henczuk R. (Poznań) **159 m. 20.8 sek. Modele rekordowe:** Wyrobek K. **(Kraków) 278 m. 53.6 sek.** Sikorski St. (Poznań) **320 m. 40.2 sek.**

Rok 1932: Modele kadłubowe: Wojtaszek H. **(Kraków) 245 m. 38.5 sek.**, Błaszczyński K. (Warszawa) **392 m. 71.8 sek. Modele belkowe:** Wojtaszek H. (Kraków) **210 m. 119 sek.**, Błaszczyński K. (Warszawa) **125 m. 126 sek. Modele rekordowe:** Sularz E. **(Kraków) 485 m. 126 sek.**, Błaszczyński K. (Warszawa) **448 m. 133 sek.**

Warunki dla kandydatów na uczniów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie przypomina, iż kandydatów na uczniów rzemieślniczych wolno tylko przyjmować do nauki wtedy, gdy przedstawia świadectwo ukończenia 15-tu lat **życia**, świadectwo lekarza. wskazanego przez inspekcję pracy, że dana praca **nie przekracza sił kandydata**, świadectwo **o uzdolnieniu zawodowem**, wydane przez Instytut Badań Psychotechnicznych (jeżeli Instytut taki w miejscu zamieszkania względnie zatrudnienia kandydata istnieje). **zezwolenie władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej**, oraz dowód z wykonania **obowiązku szkolnego**. Naukodawca po myśli obowiązujących przepisów ustawy przemysłowej. oraz przepisów regulujących sprawy terminatorskie. obowiązany jest zapisać ucznia na naukę do szkoły dokształcającej zawodowej, jak również przestrzegać, aby uczeń regularnie uczęszczał na naukę dokształcającą zawodową.

Z niwy loteryjnej.

Dnia 2 września upływa przepisowy termin wymiany losów klasy IV-tej na losy o tym samym numerze do klasy V-tej. Kto się trzyma tego przepisu. tego nie spotka żadna niespodzianka. Gracz zabezpiecza wszystkie swoje prawa tylko wtedy, gdy przestrzega przepisów. Przepisy o grze na loterji wydane są nie przeciw graczowi, ale poto, ażeby zabezpieczyć wszystkie prawa gracza.

Ciągnienie klasy V-tej rozpoczyna się dnia 7 września.. Według nowego zarządzenia trwa ono nie dni 27. ale 15. Jakiego charakteru jest ta zmiana? Otóż pozostaje ta sama ilość wygranych w ogólnej liczbie 45.326 i 1.200 wygranych pocieszenia na łączną sumę 17.775.750 zł. i ta sama ilość ciągnień. Poprostu zamiast jednego ciągnienia dziennie, będą odbywać się codziennie dwa ciągnienia. Żyjemy w wieku radja i samolotów, w wieku niesłychanego pośpiechu, więc i loterja przyspiesza tempo losowania. Kto wygra, prędzej otrzyma wygraną, ale żeby wygrać trzeba grać.

Wystawa druków i rękopisów z epoki króla Stefana Batorego.

Bibljoteka Jagiellońska urządziła z powodu 400-lecniej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego wystawę rycin. rękopisów i druków z epoki panowania tego króla w Polsce. Wystawa znajduje się w Sali Obiedzińskiego w Collegium maius (ul. św. Anny L. 8, na I-szem piętrze. wejście w dziedzińcu Kopernika) i będzie otwarta codziennie. prócz niedziel. od 28 sierpnia do 9 września. od godz. 9—13. Wstęp bezpłatny.

Wycieczka z Czechosłowacji.

W dniach od 12 do 26 bm. gościła w Polsce grupa urzędników, przemysłowców inżynierów, lekarzy itd. w liczbie 37 osób, przeważnie z Pragi. Wycieczka której celem było poznanie stosunków kulturalnych i gospodarczych państwa polskiego oraz nawiązanie i utrwalenie współpracy polsko-czechosłowackiej, zwiedziła Warszawę. Gdynię. Gdańsk, Hel, Poznań, Częstochowę i wreszcie Kraków. Wycieczkę tę zorganizował „Klub towarzyski“ czechosłowackiego stronnictwa narodowych socjalistów w Pradze, a prowadzą ją A. Sztein, wyższy urzędnik monopolów oraz J. Kalina sekretarz klubu. Cały pobyt wycieczki w Polsce został przygotowany przez Biuro Turystyczne „Orbis“. Na terenie Krakowa zetknęli się goście z przedstawicielami Tow. Polsko-czechosłowackiego. wobec których podkreślali parokrotnie swe bardzo dodatnie wrażenia, odniesione wciągu całej podróży.

UROCZYSTA AKADEMJA W TEATRZE MIEJSKIM.

Ku uczczeniu 400-tnej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego, w związku z pobytem Pana Prezydenta R. P. Prof. Mościckiego. oraz z gościną w naszem mieście Reprezentantów Rządu i Narodu Węgierskiego. odbędzie się dnia 31 b. m. Uroczysta Akademja w Teatrze im. J. Słowackiego. zakończona operą St. Moniuszki „Straszny dwór“. Miejsca dla władz i urzędów, związków i stowarzyszeń. na tę Uroczystą Akademję są rezerwowane do poniedziałku 28 b. m. w południe. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru od dnia dzisiejszego.

Z sali sądowej.

Fatalna 13-tka szofera.

Dzień 13 lutego 1932 był feralny dla Józefa **Bąkowskiego**, szofera z Krakowa. Odwoził on właśnie do Bronowic Małych niej. Andrzeja **Konika**, gdy na drodze doszło do straszliwego zderzenia z furą Fel. **Zapiora. Powodem** wypadku była zbyt szybka. niewłaściwa i niepewna (szofer oraz pasażer byli „pod gazem“) jazda: skutkiem — pasażer. p. Konik, **ciężko ranny**, koń zabity na miejscu... Pogotowie przewiozło Konika do szpitala św. Łazarza. gdzie ten zmarł nazajutrz, nie odzyskawszy przytomności. Winowajca Bąkowski **wracając do Krakowa ponownie zderzył się z wozem, zabijając drugiego konia.** Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Wczoraj odbyła się rozprawa w krak. **sądzie** okręgowym przed dr. **Traczewskim**. Osk. Bąkowski tłumaczy się, że był wówczas kompletnie pijany. Zeznania świadków są dla oskarżonego **naogół korzystne**. Bąkowski zeznawał z wolnej stopy. **został jednak aresztowany** na sali **rozpraw** na polecenie prokuratora, **gdyż** przez długi czas ukrywał się **przed władzami.** — Oskarża prok. dr. **Lewicki.**

„ZA NIEDOZWOLONY ZABIEG.“

Sąd Apelacyjny zatwierdził wczoraj **wyrok** I instancji. opiewający na 2 lata więzienia i pozbawienie praw obyw. przez 5 lat — na Annę Wszędobyłową, akuszerkę z Krakowa. **która** dokonała spędzenia płodu na niej. Marji **Chmielarskiej**. W wyniku operacji Chmielarska **zmarła.** — Trybunał w składzie: przew. dr. **Potempa**, wot. pp. **Jek i Kawa**, prok. **dr. Stąpor.**

Życie gospodarcze.

Budowa kolei Płock — Sierpc.

Ministerstwo Komunikacji wznowiło prace przy budowie szerokotorowej linji kolejowej Sierpc—Płock. — Roboty podjęto po dłuższej przerwie. Dotychczas wykonano — na ogólną długość linji 36 kilometrów — kompletne roboty ziemne na odcinku długości 23 kilometrów, wybudowano most drewniany, oraz ułożono 5 km. toru normalnego od stacji Sierpc.

POPRAWA W PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

W okresie od dnia 7—13 sierpnia w wielkim przemyśle bawełnianym w 22 fabrykach zatrudnionych było 39.400 robotników. W porównaniu z poprzednim tygodniem wzrosło zatrudnienie o 600 robotników. W wielkim przemyśle wełnianym w tym czasie w 21 fabrykach zatrudnionych było 13.000 robotników t. j. ilość od poprzedniego tygodnia niezmieniona.

SPÓR W GÓRNICTWIE AMERYKAŃSKIEM

Gen. Johnson zwołał konferencję właścicieli kopalni i przedstawicieli górników celem osiągnięcia porozumienia w sprawie kodeksu pracy w przemyśle węglowym. Górnicy domagają się ustalenia zarobków dziennych w wysokości 5 dolarów oraz 30-godzinnego tygodnia pracy. przedsiębiorcy natomiast ofiarują 3 dolary 84 centy i 40 godzinny tydzień pracy.

Giełda krakowska.

Kraków 25 sierpnia. PAT. Elektrownia w Sierszy 18 — 5% konwersyjna 47.25 — 4% dolarowa 49 — 3% budowlana 39 — dolar 6.32—6.37 — Londyn 29.20—29.40 — Szwajcarja 173—173.50 — Niemcy 212.50—213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 25 sierpnia. Dewizy Belgja 124.85, 125.16, 124.54; Gdańsk 173.76. 174.19. 173.33; Holandja 361.00, 361.90, 360.10; Londyn 29.34 (29.32), 29.48, 29.18; Nowy Jork 6.37, 6.41. 6.33; Nowy Jork telegraficznie 6.38. 6.42, 6.34; Paryż 35.02. 35.11. 34.93; Praga 26.51. 26.57, 26.45; Szwajcarja 173.08. 173.51, 172.65; Włochy 47.15, 47.38. 46.92; Berlin 213.18. — Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84—83.50 — Lilpop 11.50 — Starachowice 10—10.15 — Haberbusch 40. — Tendencja przeważnie słabsza.

Pożyczki: 5% konwersyjna 48.50 — 5% kolejowa 44—43.50 — 6% dolarowa 61.25 ett-ki — 4% dolarowa 48—48.25 — 7% stabilizacyjna 51 — 10% kolejowa 104. — Tendencja przeważnie słabsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 6.35 w żądaniu.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 59 7/8 — dillonowska 71 — stabilizacyjna 69 7/8 — warszawska 44 — śląska 47.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 25 sierpnia. Paryż 20.23; Londyn 16.94; Nowy Jork 72.10; Włochy 27.25: Hiszpanja 43.50: Holandja 208.50: Berlin 123.15; Wiedeń 72.78 — noty 57.60: Sztokholm 87.40: Oslo 85.20; Kopenhaga 75.20: Praga 15.32: **Warszawa 57.75;** Białogród 7; Ateny 2.96: Konstantynopol 2.49; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.48.

Giełdowe ceny zboża

Na piątkowej giełdzie zbożowej notowano następujące ceny zboża i mąki:

Pszenica dworska czerw. stand. 22.50—23; biała stand. 22—22.50; targowa stand. 21.75—22; żyto dworskie stand. 14.75—15; targowe stand. 14.50—14.75; owies dworski stand. 10.50 do 11; targowy stand. 10—10.50; jęczmień browarniany 18—20; na krupy dworski 15.50—16; targowy 14—15; kukurudza krajowa 22—23; cinquantino 25—26; groch Wiktorja poznański 24—27; siano słodkie 6.50—7.50; średnie 5—6; koniczyna pastewna 7—8; słoma długa 4—4.50; mierzwa luzem 3.50—4; rzepak zimowy z workiem 34—35; rzepik czyszczony słodki z workiem 42—43; mak niebieski z workiem 67—70; kminek krajowy czyszczony 117—122; mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 43—44; grysikowa 39—40; 45% 39—40; 60% poznańska 34—35; mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65% 25.50—26; II. gat. sitkowa 16—16.50; razowa 22—22.50; mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 25.50—26; graham pszenny 30—31; otręby żytnie 7—7.50; pszenne 7.75—8; mąka czerwona z workiem 10—11; pęcak fabryczny z workiem 25—26; chłopski bez worka 22—23; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26—27; chłopska bez worka 22.50—23.50; kasza tatarczana cała 30—31; łamana 28—30 zł.

dowozy małe.

Dolar towarem, czy pieniądzem?

Na różnicy kursowej dolara wiele osób potraciło znaczne majątki. to też do sądu wpływają masowo powództwa. mające na celu wydobyć od wzbogaconych dłużników pożyczoną po wyższym kursie walutę amerykańską.

Ponieważ sprawa ta nie jest wyraźnie rozstrzygnięta żadnym przepisem w kodeksach cyw.. obowiązujących na ziemiach polskich. ani również Sąd Najwyższy. którego orzeczenie byłoby decydujące. o podobnej sprawie nie orzekał. przeto w sądownictwie panuje chaos. tak. że nawet te same sądy. jak np. w Warszawie Sąd Okr.. orzekają rozbieżnie.

Warszawskie „ABC" podaje odrębne zapatrywania dwu znakomitych miejscowych cywilistów w tej sprawie. Jeden z nich twierdzi. że dolar w Polsce nie był nigdy walutą a jedynie wartością majątkową. więc towarem: dlatego dłużnik. jeśli nie odda towaru w tej samej ilości i jakości. winien wyrównać stratę. jaką wierzyciel poniósł. ponieważ kodeks Napoleoński. obowiązujący na ziemiach wschodnich. mówi. że w zobowiązaniach nie pieniężnych dłużnik ponosi wszelkie szkody i straty. W tym wypadku dolar jest uważany za wartość majątkową. czyli za towar. nie za pieniądz. więc różnicę kursową poniesi dłużnik. Gdyby się stanęło na stanowisku. że dolar jest pieniądzem. to według K. C. Napoleońskiego dłużnik nie jest zobowiązany do wyrównania szkody i straty z tytułu obniżki kursowej. a jedynie winien zapłacić taką samą ilość dolarów z odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Jeśli więc pożyczył dolary po kursie 8.90 zł. to może je wracać po kursie bieżącym to znaczy 6.50 zł.

Inny cywilista mówi. że dolar jest tylko walutą i powołuje się na przepis Kodeksu Cyw. Napoleońskiego. który mówi. że „dłużnik. jeśli przedmiotem długu jest rzecz oznaczona tylko co do gatunku. nie jest obowiązany do dania jej w gatunku najlepszym. ale też nie może ofiarować jej w najgorszym".

Dłużnik według tego przepisu jest zobowiązany do zwrotu gatunku w stanie nie najgorszym i nie najlepszym. a więc umówionym. Ponieważ umowa opiewała na dolary. więc zwrot winien nastąpić również w dolarach. przyczem Kodeks Napoleoński twierdzi. że przy pożyczkach należności „ściąga się do sumy liczebnej" nie mówiąc nic o jakości. Nigdzie zresztą niema mowy. żeby dłużnik ponosił ryzyko wahań kursowych.

Projekt stworzenia „Funduszu Eksportowego".

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów przyjęto szereg uchwał w sprawie naszego wywozu.

Polska należy do krajów. w których bilans handlowy stanowi o równowadze obrotu dewizowego. Tymczasem **nadwyżka bilansu handlowego począwszy od r. 1931 maleje,** a rok bieżący nie zapewni zeszłorocznej nadwyżki w kwocie 222 miljonów złotych. podczas gdy na spłatę długów i procentów trzeba **około 320 miljonów złotych.**

Należy stwierdzić. że są jeszcze nowe możliwości eksportu towarów nawet stosunkowo wydatne, a nie wyzyskane należycie z różnych względów. Częstokroć bowiem eksporterzy nie posiadają majątku dostatecznie wielkiego lub uchwytnego dla zabezpieczenia kredytu.

Typowy dla tranzakcyj wywozowych kredyt dokumentowy jest utrudniony przez niedostateczną w wielu wypadkach sprawność kupiecką eksportera. W ten sposób na bank spada w pewnym stopniu ryzyko handlowe. którego nie chce i nie może ponosić. W szczególnych warunkach obecnych dochodzi do tego **ryzyko kursowe** oraz ryzyko. związane z niedotrzymywaniem terminów przydzielania dewiz w państwach. stosujących reglamentację dewizową. Koniecznem więc jest objęcie wymienionego ryzyka przy eksporcie przez **specjalny fundusz eksportowy.**

Gwarancje tego funduszu objęłyby zaliczki udzielane na wytwórczość lub skup eksportowy, ponadto wyodrębnionoby zeń pewną kwotę na częściowe pokrycie ryzyka przy kredytach dokumentowych. W dziale **wywozu drobnej produkcji,** dokonywanego przez firmy o indywidualnej małej sile finansowej, utworzone mają być organizacje branżowe. kumulujące odpowiedzialność kredytową swych członków. wzmocnione gwarancją rządową.

Co się tyczy ryzyka **walutowego,** to. jak stwierdzono. może ono być uchylone przy pomocy tranzakcyj terminowych Banku Polskiego. a jedynie dla uelastycznienia jego pracy należy stworzyć dodatkowe zabezpieczenia na okres między zawarciem tranzakcji towarowej a terminowej tranzakcji dewizowej. To zabezpieczenie stworzyć ma wspomniany już fundusz eksportowy.

Wyłania się zagadnienie specjalnych przywilejów dla kredytów eksportowych. które wymagałyby odpowiednich podstaw prawnych. Jeden projekt zmierza do wyłączenia z ogólnych aktywów firmy eksportującej towarów przeznaczonych na wywóz i traktowania ich jako niezależne zabezpieczenia dla kredytu eksportowego. Pozatem wysunięto dezyderat generalnego uprzywilejowania kredytów eksportowych **w tym sensie, aby miały one pierwszeństwo przed innemi długami,** podobnie do pierwszeństwa posiadanego z mocy ustawy przez zobowiązania z tytułu świadczeń publicznych. W ten sposób **niektóre firmy, znajdujące się w najbardziej nawet trudnych warunkach finansowych mogłyby nadal brać udział w eksporcie.**

W chwili obecnej do najbardziej aktualnych spraw w tym zakresie należy:

1) ukonstytuowanie komitetu doradczego dla spraw kredytu, złożonego z reprezentantów banków i handlu wywozowego i zajmującego się ułatwianiem kredytowania poszczególnych tranzakcyj jakoteż opracowaniem metod finansowania poszczególnych branż:

2) objęcie przez fundusz eksportowy gwarancyj za zaliczki na produkcję, skup i t. p. udzielane przez banki prywatne eksporterom:

3) utworzenie **funduszu w kwocie 300—400 tys. zł. na pokrycie ryzyka ca 10 proc. rozszerzonych kredytów dokumentowych związanych z eksportem.** Byłaby to pomoc w zakresie dodatkowego finansowania tranzakcyj na sumę 3—4 miljonów, a w okresie rocznym 12—20 **mili. zł;**

4) objęcie przez fundusz eksportowy ryzyka kursowego i terminowego:

5) stworzenie szczególnie dogodnych warunków egzekucyjnych dla kredytu eksportowego w drodze uprzywilejowania go w porównaniu z kredytem wewnętrznym: i

6) rozwiązanie problemu asekuracji kredytów eksportowych.

Normalizacja druków i wydawnictw państwowych.

Ukazały się normy urzędowe. ustalone o tatnio przez Komisję Normalizacji Druków i Wydawnictw Państwowych zatwierdzone przez prezesa Rady Ministrów i oddane do użytku służbowego. Wymiary formatów papieru zostały znormalizowane. Dostawa i odbiór papieru podlega również odpowiednim normom.

Wprowadzono też nowe metody badania papieru. Układ kolumny drukarskiej zastosowany został do znormalizowanych formatów papieru. **Nawet korekta błędów drukarskich jest ujednostajniona przez Komisję Normalizacji,** która obmyśliła też normalny metalowy przymiar drukarski.

W nabyciu tych wzorów zainteresowani są nietylko drukarze i dostawcy papieru, lecz również wszystkie instytucje rządowe, będą one bowiem odtąd musiały dla swych druków i wydawnictw stosować ustalone normy.

Wzory te są do nabycia w Pol. Ag. Telegraficznej.

Radjo.

Najprostszy odbiornik kryształkowy.

Każdy chciałby zostać radjosłuchaczem, ale dla większości naszych czytelników kwestja radjotechniki jest mglistą tajemnicą i niezwykle skomplikowaną i najeżoną trudnemi wzorami i wyliczeniami. Mimo tej pozornej tajemniczości, dobry odbiór audycyj radjowych w praktyce jest zdumiewająco łatwy. Najprostszym i najtańszym odbiornikiem jest odbiornik kryształowy, w którym fale eteru schwytane przez antenę, zostają zamienian na dźwięki przy pomocy kryształka błyszczku ołowiu. Zbudowanie takiego odbiornika jest równie bardzo łatwe: wystarczy nawinąć na szklankę od herbaty 150 do 200 zwojów izolowanego drutu miedzianego o grubości 0.1 mm. i jeden koniec drutu połączyć z uziemieniem oraz z jedną końcówką słuchawki, drugi zaś koniec z anteną i z jedną końcówką przyrządu zwanego detektorem. a składającego się z kryształka oraz opartej o kryształek metalowej igiełki. Drugi koniec detektora łączymy z wolną końcówką pary słuchawek i odbiornik gotowy. Trzeba teraz tylko ilość zwojów drutu dokładnie dobrać do długości fali odbieranej stacji, aby odbiór był najgłośniejszy. W tym celu odwijamy kilka zwojów drutu. odłączywszy koniec przyłączony do uziemienia. obcinamy odwinięty drut i załączamy znowu. nasłuchując uważnie czy odbiór stał się głośniejszy. W pewnej chwili po odwinięciu kilkunastu zwojów. odbiór stanie się dość silny. wtedy przyłączamy koniec drutu do uziemienia na stałe i korzystamy z odbiornika, nie zapomniawszy jednak o zarejestrowaniu go w najbliższym urzędzie pocztowym. Oczywista jest rzeczą, że do tak zbudowanego odbiornika potrzebna jest długa i wysoko zawieszona antena zewnętrzna.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 27 sierpnia 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 10.05 Transmisja z Poznania i z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, program na dz. bież.. kom. meteor.. 12.15 Poranek muzyczny z Warsz.: 14.00 Pogadanka dla rolników: 14.15 Transmisja z Warsz.: 14.20 Płyty; 14.45 Transmisja z Warsz.: 15.05 Płyty; 15.25 Krak. wiadom. bież.: 15.30 Transm. z Warsz. i Katowic: 18.00 Płyty: 18.20 „Gawędy podhalańskie": 18.35 Program na dz. nast.; 18.40 Rozmaitości. kommunikaty: 19.00 Transmisje ze Lwowa i z Warszawy.

Lwów, (380.7 m) G.: 11.45 Skrzynka leśna 18.25 „Dziatwa lwowska na wywczasach": g. 19.00 Słuchowisko „Skąd się biorą dziurki w serze szwajcarskim": 21.00 „Na wesołej fali Lwowskiej"

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 10.00 Program na dz. bież. 10.05 Transmisja z Poznania. Po Nabożeństwie muzyka religijna z płyt: 11.57 Sygnał czasu, Hejnał. 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Kom. meteor.: 12.15 Koncert: 14.00 „Zbiór pakowanie i przechowywanie owoców": 14.15 Kom. roln. meteorol.: 14.20 Muzyka (płyty): 14.45 „Porady weterynaryjne": 15.05 Muzyka lekka (płyty); 15.20 Wiadom. bież.: 15.25 Kom. Zw. Pracow. Gmin Wiejskich: 15.30 Muzyka ludowa; 16.00 Radjotygodnik dla młodzieży: 16.15. Opowiadanie dla dzieci: 16.30 Recital śpiewaczy: 17.00 „Robotnik a książka": 17.15 Transmisja z Katowic: 18.00 Muzyka (płyty); 18.35 Program na dz. nast.: 18.40 Rozmaitości; 19.00 Słuchowisko ze Lwowa: 19.40 Skrzynka techn.: 20.00 Koncert: 20.50 Dziennik wieczorny: 21.00 Transmisja ze Lwowa: 22.00 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadom. meteor.: 22.45 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice. (408.7 m.) G.: 14.00 Skrzynka pocztowa: 17.15 Wieniec pieśni śląskich; 19.40 Recytacje autorskie.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Defilada 160 okrętow japońskich.

Tokio, 25 sierpnia. Wielkie manewry floty japońskiej zostały dziś zakończone defiladą 160 okrętów wojennych przed cesarzem. Okrętom wojennym, które defilowały w siedmiu szeregach towarzyszyło przeszło 180 wodnopłatowców japońskiej marynarki wojennej. — W defiladzie, podobno jak w manewrach, uczestniczyły jedynie nowe jednostki bojowe, które przeważnie wybudowane zostały już po wojnie światowej.

Rosja zakupi w Polsce maszyny.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł.). Bawiący w Polsce poważny przedstawiciel sowieckich organizacyj przemysłowych profesor akademji inż. Danciger udał się na objazd okręgu przemysłowego górnośląskiego. Inż. Danciger interesuje się możliwościami zaopatrywania się sowieckiego przemysłu górniczego i chemicznego w aparaty i maszyny pochodzenia polskiego. Jego badania, prowadzone obecnie na terenie okręgu śląskiego, mają na celu nawiązanie bezpośrednich stosunków z produkcją polskich maszyn i urządzeń dla przemysłu górniczego i chemicznego sowieckiego. Pobyt inż. Dancigera na Śląsku oraz na terenie Polski zachodniej potrwa około 2 tygodni. Organizacje polskiego przemysłu maszynowego zainteresowane w wywozie naszym pozostają w ścisłym kontakcie z delegatem przemysłu sowieckiego i udzielają mu wszelkich informacyj oraz poparcia w jego badaniach.

DEKRET W SPRAWIE HUT.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł.). Ministerstwo przemysłu i i handlu odesłało do zaopinjowania projekt dekretu Prezydenta o powołaniu do życia przymusowych karteli w przemyśle hutniczym. W ten sposób minister miałby prawo regulowania cen zapasów żelaza i wyrobów metalowych.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł.). Dziennik Ustaw R. P. zamieszcza trzy rozporządzenia ministra przemysłu i handlu o podziałce przepisowej dla planów pól górniczych, dla sporządzania planów górniczych i sporządzania planów kopalń.

33 publicystów i polityków niemieckich
straciło prawa obywatelskie i majątek.

Berlin, 25 sierpnia. Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy dra Fricka pozbawiono praw obywatelskich w Niemczech wielu wybitnych pisarzy, publicystów, polityków i t. p. osobistości, z których większość przebywa zagranicą na emigracji. Zarządzenie umotywowane jest tem, że osoby te przez swoje zachowanie „sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Rzeszy i narodu szkodzą interesom Niemiec". Ogłoszona lista pozbawionych praw obywatelskich zawiera następujące nazwiska: Dr. Alfred Apfel, Georg Bernhard, dr. Rudolf Breitscheid, dr. Eugen Epstein, Alfred Falk, Lion Feuchtwanger, dr. Friedrich Wilhelm Foerster, Hellmuth von Gerlach, Elfriede Gohlke (występująca pod pseudonimem Ruth Fischer). Kurt Grossman, Albert Grzesinski, Emil Gumbel, Wilhelm Hansman, Friedrich Heckert, Max Hoelz, dr. Alfred Kerr, Otto Lehman-Russbueldt, Henryk Mann, Teodor Maslowski, Wilhelm Muenzenberg, Heinrich Werner Neumann, Wilhelm Pieck, Bertold Salomon (pseudonim Jacob). Filip Scheidemann, Leopold Schwarzschild, Max Sievers, Friedrich Stampfer, Ernst Toller, dr. Kurt Tucholski, Bernhard Weiss, Robert Weissmann, Otto Weis i dr. Johannes Werthauer. Równocześnie wymienionym skonfiskowany zostaje cały majątek, jaki pozostawili w Niemczech.

—o—

Gen. Balbo



dowódca eskadry hydroplanów, które odbyły podróż do Stanów Zjednoczonych, w uznaniu zasług, został mianowany marszałkiem lotnictwa. Zawiadomił go o tem sam Mussolini, natychmiast po przybyciu uczestników gigantycznego lotu do Rzymu. Na zdjęciu: Mussolini w faszystowskim stroju, obok po prawej jego stronie marsz. Balbo.

Na kongres w Norymberdze wyjedzie specjalny pociąg dyplomatyczny.

Berlin 25 sierpnia. Rząd Rzeszy zawiadomił ambasady i poselstwa zagraniczne w Berlinie, że celem ułatwienia dyplomatom wzięcia udziału w kongresie partji hitlerowskiej w Norymberdze uruchomiony zostanie w dniu 1-go września specjalny pociąg dyplomatyczny. Pociąg ten będzie się składał z 11 wagonów salonowych i będzie tak urządzony, że dyplomaci będą mogli w nim zamieszkać na cały czas trwania kongresu. Wyjedzie on z Berlina w piątek 1. 9. rano do Norymbergi, gdzie pozostanie do niedzieli wieczór.

ARESZTOWANIA W SAKSONJI.

Berlin, 25 sierpnia. W Dreźnie wykryła policja tajną organizację socjalistycznej partji pracy, aresztując 95 głównych funkcjonarjuszy. Na podstawie znalezionej listy członków dokonywane są dalsze rewizje i aresztowania w różnych częściach miasta i w miastach prowincjonalnych.

Usunięcie sługusów b. dyktatora.

Hawana 25 sierpnia. Rząd prezydenta Cespedesa rozwiązał kongres kubański, ustanowiony na mocy konstytucji z r. 1928, przywracając równocześnie do życia konstytucję z r. 1901. Na zasadzie tego rozporządzenia usunięci zostaną z urzędów wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi, którzy mianowani zostali na podstawie konstytucji z r. 1928.

Proces o zajścia w Hajnówce.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł.). W połowie września odbędzie się proces przeciwko 33 robotnikom z powodu zajść, jakie miały miejsce w Hajnówce. Na wiosnę doszło tam do dwukrotnego starcia z policją, przyczem kilkunastu policjantów odniosło ciężkie obrażenia.

ORDER DLA PROF. JORGI.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). Byłego premjera rumuńskiego Jorgę udekorowano odznaką Krzyża Kaniowskiego w uznaniu zasług, położonych około organizacji II. Korpusu na ziemiach rumuńskich.

ROZBICIE SAMOLOTU POLSKIEGO.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). Koło wsi Głuchow pod Grójcem samolot wojskowy musiał lądować. Obaj piloci por. Suryn i plutonowy Gieras są ranni, samolot rozbity.

Warszawa 25. 8. (Telef. wł.). W Paryżu zmarł Samuel Elblinger, jeden z najbogatszych żydów polskich. Majątek jego oceniają na 7 miljonów złotych.

Po zamknięciu kroniki.

WPISY NA UNIWERSYTET.

Wpisy na rok akademicki 1933/34 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 25 września i trwać będą do dnia 7 października b. r. z wyjątkiem niedziel. Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się dnia 9 października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

PRZEJECHANIE STARUSZKA.

Wczoraj na zbiegu ulic: Warszawskiej i Szlaku wpadł pod autobus miejski 70-letni staruszek Ant. Brachamiec, z zawodu murarz. Doznał on złamania prawej kości uda. Po opatrzeniu go przez Pogotowie przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

RUCH — WISŁA.

Rozgrywki ligowe weszły w grupie finałowej w stadjum niezwykle interesujące. Początek zawodów między drużynami Ruch—Wisła na boisku Wisły w niedzielę o godz. 4.15 popołudniu, poprzedzi mecz drużyn młodszych Krowodrzy i Wisły. Na zawody wybiera się wielu sympatyków Ruchu z G. Śląska.

Potomkowie żydów nie mogą być pastorami.

Berlin, 25. 8. (PAT.) Konferencja ewangelickiego synodu uchwaliła 138 głosami przeciwko 48 wniosek, wprowadzający postanowienia t. zw. artykułu aryjskiego według którego urzędy duchowne piastować mogą tylko (!) osoby mogące się wykazać pochodzeniem (!) aryjskiem. W imieniu grupy pod nazwą Ewangelja a Kościół, proboszcz Jacobi oświadczył, że stosowanie przepisów prawa, obowiązującego urzędników wobec osób duchownych jest sprzeczne z istotą Kościoła.

Berlin, 25 sierpnia. Zawieszenie organu żydowskiego „Juedische Rundschau" z dnia 17 bm. zostało z dniem dzisiejszym uchylone.

Aresztowanie księży katolickich.

Berlin, (PAT.) Według doniesień prasy, oprócz proboszcza Thoma w miejscowości Schönach aresztowany został również miejscowy wikary za wydanie uczniom zakazu witania się przez podniesienie ręki. Wikary wezwany został do opuszczenia miasta w ciągu godziny, gdyż władze rzekomo nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo osobiste. Również proboszczowi Thomowi, wypuszczonemu na wolną stopę, zakazano powrotu do dawnego miejsca pobytu. Pewien proboszcz, który w liście pisanym do znajomego internowanego w jednym z obozów koncentracyjnych, poczynił uwłaczające uwagi o obecnym rządzie, został zaaresztowany i zesłany do obozu koncentracyjnego.

Porozumienie w sprawie przenicy osiągnięte
ale szereg państw czyni zastrzeżenia.

Londyn, 25 sierpnia. Na konferencji pszenicznej osiągnięto dziś porozumienie, wedle którego cena pszenicy ustalona została na 12 franków złotych na kwintal, lub 63.6 amerykańskiego centa złotego za buszel.

Londyn, 25. 8. (PAT.) Na plenarnem zebraniu konferencji zbożowej doszło ostatecznie do zawarcia układu normującego obrót pszenicą. Kraje eksportujące przyjęły jako cenę międzynarodową pszenicy 12 franków w złocie za kwintal. Dostosowanie poszczególnych przepisów celnych do powyższych cen ma być przedmiotem dalszych rozważań. Kraje eksportujące zgodziły się również, że na rok 1933/34 maksimum eksportu pszenicy wynosić będzie około 560.000.000 korcy, jak również, że w r. 1934/35 kraje eksportujące z wyjątkiem Sowietów oraz krajów naddunajskich ograniczą produkcję pszenicy o 15 proc.

NIE PODPISZĄ UKŁADU.

Londyn, (PAT). Przedstawiciele krajów importujących t. j. Francja, Niemcy i Szwajcarja zaakceptowali cenę 12 franków w złocie za kwintal pszenicy, jaką przewiduje układ państw eksportujących. Przedstawiciel Włoch oświadczył, że przed podpisaniem układu zasięgnie opinji swego kraju. Przedstawiciele Turcji i Portugalji również oświadczyli, że najprawdopodobniej nie będą mogli podpisać układu. Delegat sowiecki wyjaśnił, że podpisując pakt czterech Sowiety nie zobowiązują się bynajmniej do ograniczenia swej produkcji, lecz do ograniczenia eksportu. Przedstawiciele krajów naddunajskich stanęli również na tem samem stanowisku. Zebranie plenarne odbyło się ponownie o godz. 17.30 celem podpisania układu, który ma być przesłany do Genewy.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KUPCÓW

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. wł.). W sferach kupieckich w Warszawie wywołały duże wrażenie masowe rewizje i aresztowania, przeprowadzone wśród handlujących ubiorami, sprowadzanemi z zagranicy i w domach mod. Aresztowano kilku kupców i przedstawicieli zagranicznych.

H. RIDER HAGGARD. 50

„Zbudzeni ze snu”.

— Nie sądzę — odpowiedział. — Ale nie mam wyboru.

Minęliśmy portyk, prowadzeni przez Yvę, przeszli obok krynicy z Wodą Życia, której nam już pić nie pozwoliła, równie jak Tomkowi. Bickley zatrzymał się przy źródle pod pretekstem, że chce oglądnąć lepiej posąg. Kiedy spostrzegłem, że opróżnił zakorkowaną flaszeczkę z pastylkami chininowemi domyśliłem się, że chce wziąć próbkę tej wody do przyszłej analizy. Rzecz prosta, nic nie powiedziałem, a Yva i Bastin nie zauważyli, co robił.

Wyszedłszy z pałacu, którego jedną tylko salę widzieliśmy, ruszyliśmy w stronę wielkiego budynku przez przestrzeń pustą, gdyż pozbawioną wszelkiej roślinności. Zbudowany on był z czarnego marmuru i pośród budowli miasta sam jeden tylko zaopatrzony w dach. Stał w jaskrawem, niezmiennem i niesamowitem świetle, które przenikało niewiadomo skąd, a było wszędzie. I tak, kiedy podniosłem nogę, nie zauważyłem żadnego cienia. Mam wrażenie, że ten brak cieni był może najprzykrzejszą okolicznością w związku z tem powszechnem i wszystko wypełniającem światłem. Szliśmy ku świątyni. Minąwszy trzy dziedzińce, wszystkie otoczone kolumnami, przybyliśmy do budynku, który był większy od katedry św. Pawła w Londynie. Wszedłszy przez stojące otworem wrota, znaleźliśmy się w właściwej świątyni. Nie było tu okien, gdyż cała przestrzeń była dobrze oświetlona. Nie było żadnych ozdób, nie było żadnego przedmiotu... Tylko gołe, czarne ściany. A jednak ogólne wrażenie było imponujące.

— Tutaj znajdują się grobowce Królów Synów Mądrości — rzekła Yva, a jej słodki głos zbudził wokół ścian i sklepienia świątyni dziwne szepty. — Leżą oni tam, w dole, każdy w swoim grobowcu. Oto wejście — i wskazała na prawo, gdzie wznosiła się, jakby kaplica. — Czy chcecie zobaczyć ich?

— Nie interesują mnie — rzekł Bastin. — Miejsce to i bez zmarłych królów tchnie żałobą.

— Czemu nie ułożyliście się do snu w tych grobowcach? — zapytałem Yvy.

— Czyżbyście nas tutaj znaleźli? — odpowiedziała zapytaniem. Potem, widząc, że nikt nie korzysta z jej zaproszenia, chociaż ja sam możebym się na to zdecydował — wistocie, zawsze żałowałem, że go nie przyjąłem — podeszła do wielkiego posągu, który stał w pośrodku świątyni.

Na piedestale, podobnym do postumentu w pieczarze, ale znacznie większym, siedziała postać, osłonięta płaszczem, na którym wyrzeźbione były gwiazdy, symbolizujące niebiosa. Płaszcz spięty był półksiężycem, a podnóżkiem na którym spoczywały stopy postaci była kula słoneczna, zrobiona ze złota lub jakiegoś innego świecącego się metalu — jedyny błyszczący przedmiot w świątyni. Trudno było określić, czy postać była mężczyzną czy kobietą, gdyż płaszcz nie pozwalał rozpoznać kształtów. Głowa nie tłomaczyła tego również, gdyż włosy skrywał płaszcz, a twarz postaci mogła równie dobrze być twarzą mężczyzny, jak kobiety. Była ona straszliwa w swoim spokoju i powadze, a wyraz jej przypominał pod pewnemi względami posągi Buddhy. Co więcej, nie ulegało wątpliwości, że była ślepa. Oczy te patrzały, nic nie widząc. Na kolanach leżał nagi miecz, a ręce postaci ukryte były pod płaszczem. Posąg był w swojej prostocie arcydziełem.

Po obu stronach piedestału klęczały postacie ludzkie naturalnej wielkości. Jedną z nich był stary, zgrzybiały mężczyzna, na którego twarzy śmierć wyryła swoje znamię; drugą była piękna, obnażona kobieta, z rękami złożonemi, jak do modlitwy i z twarzą, na której malowało się przerażenie.

Znaczenie tej grupy było jasne. Przedstawiała Los na słonecznym tronie, w płaszczu, obsypanym gwiazdami, uzbrojony mieczem Przeznaczenia, któremu Życie i Śmierć składały hołd. Wyjaśnienie to podałem innym.

Yva uklękła przed posągiem i pozostała przez chwilę na kolanach, skłoniwszy głowę, jakby do modlitwy. Coś pchało mnie, abym poszedł za jej przykładem, ale opanowałem się i zdobyłem się równie jak Bickley, tylko na kompromis, gdyż zdjąłem kapelusz z głowy. Jeden Bastin nie poszedł za przykładem.

— Oto bóstwo mojego narodu — rzekła Yva. — Czemu nie składasz mu hołdu, Bastinie?

— Wielbię tylko Pana Losu — odpowiedział. — To dzieło rąk ludzkich. Zresztą, jak widzę, wasz bóg nie wiele zrobił dla swojego narodu, z którego pozostało tylko dwoje ludzi, podziemia i bezduszne zwaliska.

Zdawało mi się, że się rozgniewa, gdyż zauważyłem, że drgnęła. Potem zapanowała nad sobą i rzekła z westchnieniem:

— Pan Losu! Gdzież On mieszka?

— Jest Wszechobecny — rzekł Bastin. — Później ci to wytłomaczę.

— Dziękuję — rzekła z powagą. — A potem, jakby chcąc zmienić temat rozmowy, rzekła:

(Dalszy ciąg nastąpi).



Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.